Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV.

Rok XVII. Kraków, środa 29 sierpnia 1934 Nr. 239

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ. 25 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

**Wstrząśnięci głębokim bólem i pogrążeni w niewysłowionym smutku zawiadamiamy o przedwczesnym zgonie naszego drogiego, nieodżałowanego**

## Redaktora Naczelnego

## Dr Wilhelma Berkelhammera ז"ל

**który zmarł w Krakowie w 45 roku życia, po krótkich a ciężkich cierpieniach.**

**Rada Nadzorcza, Dyrekcja,**
**Redakcja, Administracja**
**i Drukarnia „Nowego Dziennika"**

# Wilhelm Berkelhammer ז"ל

Czyż to do wiary? Czy nie zaszła jakaś przeokropna, tragiczna omyłka? Wczoraj jeszcze, w niedzielę przed wieczorem, siedzieliśmy u Jego łoża. Jakkolwiek stan ciężko chorego nie pozwalał na składanie wizyt, to jednak w tym wypadku uczyniono wyjątek: pani Irena Harand, bawiąc przejazdem w Krakowie pragnęła za wszelką cenę odwiedzić błp. Dra Berkelhammera, by podziękować za ten cudowny artykuł powitalny w języku niemieckim — to arcydzieło sztuki publicystycznej — który napisał był w „Nowym Dzienniku" w przededniu jej zapowiedzianego przyjazdu do Krakowa, a w dzień przyjazdu „pewnego" ministra propagandy. Chory czuł się znacznie lepiej. Rozmawiał z ożywieniem. Cieszył się wizytą i kwiatami. Był pełen najlepszych nadziei i snuł plany na przyszłość.

Zdawało się, że najgorsze już minęło i wszystko idzie ku lepszemu. W poniedziałek rano prosił o przysłanie Mu nieco lekkiej lektury. Czuł się tak dobrze, że mógł już swobodnie czytać. I cóż to za tajemnica wreszcie? Cóż to szkodzi wyznać, że w tym oto właśnie numerze „Nowego Dziennika", do którego z sercem zdławionem z bólu i drżącą ręką piszemy to wspomnienie pośmiertne po naszym najukochańszym Redaktorze Naczelnym, w tym właśnie numerze daliśmy, nieco więcej, niż normalnie „lekkiej" lektury — wesołe anegdoty o Bialiku, czarującą „short story" Polgara itd. — z myślą o Nim, o tym jedynym i najważniejszym Czytelniku, złożonym ciężką chorobą.

Już Go ta lektura nie dojdzie.

* * *

Trzeba powiedzieć to, co tak pięknie i głęboko o Bialiku powiedział w niedzielę Mossinsohn: Zbyt świeża jeszcze jest nasza rana, zbyt dojmujący ból, by móc sobie teraz na zimno zdać sprawę z ogromu straty, jaką ponieśliśmy, jaką poniosła publicystyka żydowska, jaką poniósł naród żydowski. Brak nam jeszcze należytego dystansu do oceny tych wszystkich wielkich i nieprzeciętnych walorów, któremi odznaczał się błp. Wilhelm Berkelhammer. Dopiero po jakimś czasie potrafimy uświadomić sobie, jak nielitościwie zostaliśmy osieroceni, jaka dotkliwa luka i wyrwa powstała w naszych szeregach, luka, kórej niepodobna zapełnić.

Albowiem z błp. Wilhelmem Berkelhammerem schodzi do grobu nietylko Wielki Pisarz polityczny, Publicysta z Bożej łaski i Mistrz słowa, ale też jeden z najbardziej oddanych Bojowników idei odrodzenia narodu żydowskiego, której służył całem swem gorącem sercem i duszą płomienną.

Już na ławie studenckiej w Tarnowie, jako młody chłopiec przystąpił błp. Wilhelm Berkelhammer z całym żarem i zapałem do pracy sjonistycznej. Czynny był w kółkach młodzieży, wśród której wybijał się nieprzeciętnemi zdolnościami. Wielki talent literacki, który zdradzał już na ławie szkolnej, predestynował Go na późniejszego mistrza publicystyki żydowskiej.

Zaczął jednak od literatury pięknej. W Almanachu Reicha, w starych rocznikach „Wschodu" i innych wydawnictwach sjonistycznych w języku polskim, znajdą się pierwsze utwory literackie Wilhelma Berkelhammera, istne perły narodowej liryki żydowskiej.

Ale przyszedł czas, kiedy Wilhelm Berkelhammer musiał porzucić Muzę i stanąć w pierwszym szeregu czynnych bojowników. Przyszły czasy pożogi wojennej, straszliwego rozlewu krwi, czasy najokropniejszych przejść narodu żydowskiego, którego synowie walczyli na wszystkich frontach. Inter arma silent musae. Wilhelm Berkelhammer przechodzi do pracy publicystycznej. Obejmuje we Wiedniu, będąc na uchodźtwie, redakcję naczelną miesięcznika „Moria" i tu, na tym skromnym napozór odcinku wyrasta na czołowego publicystę, którego słowa wyczekiwano w najwyższem napięciu. Któż nie pamięta słynnych artykułów wstępnych w „Morii", sygnowanych literami W. B., pisanych krwią serdeczną, z temperamentem żywiołowym, artykułów, które były prawdziwą busolą w dniach wojennego chaosu, gdy zdawało się, że żydostwo traci grunt pod nogami. „Moria" była jedyną placówką pisanego słowa sjonistycznego w języku polskim. Wielkie i trudne były zadania, jakie spełnić miał ten niepozorny zewnętrznie miesięcznik żydowski, wielką też odpowiedzialność dźwigał na sobie młody jego redaktor naczelny.

Gdy po zmartwychwstaniu Polski rozlała się szeroko po ziemiach Rzeczypospolitej fala nienawiści, Wilhelm Berkelhammer z godnością, z wielkim taktem i rozumem politycznym potrafił stawić czoło nagonce, wysoko dzierżąc sztandar honoru żydowskiego. Łącząc uczucia głębokiego patrjotyzmu polskiego z wielkiem i gorącem umiłowaniem swego narodu, umiał w należyty sposób odparować ataki wrogów. Głośną sławę zdobyły zwłaszcza Jego mistrzowskie polemiki z ś. p. Antonim Chołoniewskim, który w pierwszych latach niepodległości nadawał ton publicystyce polskiej, szczególnie na terenie Małopolski.

Toteż, gdy w roku 1918 grono działaczy sjonistycznych w Krakowie z błp. Drem Samuelem Wahrhaftigiem na czele przystąpiło do zrealizowania myśli stworzenia pierwszego w Polsce dziennika żydowskiego w języku polskim, wybór, rzecz jasna, musiał paść na Wilhelma Berkelhammera, jako na redaktora naczelnego. Niespełna 30 lat liczył, gdy objął redakcję naczelną „Nowego Dziennika", który wychodził wówczas w Morawskiej Ostrawie, i mimo młodego wieku okazał się odrazu pierwszorzędnym i rasowym dziennikarzem. A zadanie publicysty żydowskiego w owych czasach burzy i naporu, gdy społeczeństwo żydowskie w odradzającem się w bólach Państwie Polskiem było otoczone zewsząd zaciekłymi wrogami, nie było łatwem. Zasługą Wilhelma Berkelhammera był niezwykły rozwój tej pierwszej codziennej trybuny narodowo-żydowskiej, jaką jest „Nowy Dziennik".

Tylko przelotnie rozstał się z nami na krótko, by w roku 1925 powrócić i objąć zpowrotem swoją ulubioną placówkę, której oddawał się bez reszty. Od rana do późnej nocy siedział przy biurku redakcyjnem, przychodził zawsze pierwszy, odchodził ostatni, skupiając w swojem ręku wszystkie nici zawiłej i żmudnej pracy redakcyjnej, pochłaniającej zdrowie, nerwy i — serce.

Skromny, unikający jak ognia wszelakich honorów i zaszczytów, przystępny dla każdego, czuły aż do przewrażliwienia na ludzką nędzę, niedolę i łzy, spieszący z pomocą bliźnim, gdy tylko zaszła potrzeba, czysty i nieskazitelny we wszystkich poczynaniach. A wreszcie gorący sjonista i wielki orędownik odrodzenia narodu — oto były główne rysy, jakiemi utrwalił się w naszej świadomości ukochany nasz Szef, Przewodnik i Nauczyciel.

Jasne, pogodne i roześmiane oczy marzyciela — oto było pierwsze wrażenie w zetknięciu się z błp. Wilhelmem Berkelhammerem. Dobroć niespotykana płynęła z tych jasnych oczu i tej pogodnej twarzy. Z tej to bezgranicznej dobroci, z tego serdecznego umiłowania bliźnich wywodził się najszlachetniejszy Jego poryw serca, za którym szedł zawsze konsekwentnie — umiłowanie pokoju i nienawiść wojny, wstręt i obrzydzenie przed rozlewem krwi. Idea pokoju była jakgdyby dominantą całej Jego działalności publicystycznej, pokoju między człowiekiem i człowiekiem, między narodem i narodem.

I jeszcze jedną gorącą miłość żywił w sercu swojem nadwątlonem ciężką pracą, — miłość do Erec Izrael. Dwukrotnie danem Mu było zwiedzić krainę Ojców i dwukrotnie wrócił oczarowany, oszołomiony, snując marzenia i plany o stałem osiedleniu się w Palestynie. Wyuczył się języka hebrajskiego i niewątpliwie młoda publicystyka hebrajska w Palestynie przyjęłaby Go z otwartemi ramionami.

Zdradziecka śmierć unicestwiła te plany na zawsze.

* * *

Strudzony całoroczną wytężoną pracą wyjechał błp. Dr. Wilhelm Berkelhammer w drugiej połowie lipca do uroczego letniska karpackiego, by wytchnąć nieco i zaczerpnąć nowych sił do pracy, jaka nań czekała. Płynęły dni sielskie, anielskie. Pisał do nas listy pełne humoru, radości i nadziei. Nagle przyszła choroba, która czynić zaczęła gwałtowne postępy. Przyszło zapalenie płuc z komplikacjami serca i trzeba było chorego przewieźć do Krakowa. Otaczany najczulszą opieką kochającej Rodziny oraz najwytrawniejszych lekarzy, zwolna zdawał się powracać do zdrowia. W niedzielę, jak już wspomnieliśmy, nastąpił niezwykle korzystny przełom w chorobie. Pacjent czuł się znacznie lepiej. Nagle, w poniedziałek popołudniu, przyszedł atak serca. Wszelka pomoc okazała się daremną.

Zastygło serce najszlachetniejszego z pośród ludzi, najwierniejszego Syna Narodu, najbardziej kochającego Syna, Męża i Ojca.

Śpij spokojnie, Najukochańszy nasz Mistrzu i Przewodniku! Ślubujemy Ci, że pamięć Twoja nigdy w nas nie wygaśnie. Drogą przez Ciebie wytkniętą, w blasku Twojej promiennej postaci, kroczyć będziemy póki życia naszego.

תהי נפשה צרורה בצרור החיים

Pogrzeb bł. p. Dra Wilhelma Berkelhammera odbędzie się dziś, we wtorek, o godz. 2-giej popołudniu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim w Krakowie, przy ul. Miodowej.

## Posiedzenie żałobne Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej

Pod wrażeniem żałobnej wiadomości o zgonie bł. p. Dr. Wilhelma Berkelhammera zebrali się bezzwłocznie członkowie Egzekutywy Organizacji Sjońskiej Zach. Małopolski i Śląska, obecni na Światowej Konferencji Ogólnych Sjonistów, na żałobne posiedzenie.

W skupieniu uczcili członkowie Egzekutywy pamięć wiernego idei i zawsze gotowego, z największym samozaparciem się, do największych ofiar, Dr. Wilhelma Berkelhammera.

Egzekutywa postanowiła zwrócić się do wszystkich członków Organizacji z wezwaniem, by wzięli gremjalny udział w pogrzebie bł. p. Dr. Wilhelma Berkelhammera.

## Żałobne posiedzenie Zarządu Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich

Na wiadomość o zgonie bł. p. Dr. Wilhelma Berkelhammera, wiceprezesa Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich, zwołał prezes S. D. K. p. Dr. Flach żałobne posiedzenie Zarządu. Posiedzenie poświęcone pamięci Zmarłego odbędzie się dziś o godz. 9-tej wieczorem w lokalu Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich przy ul. Basztowej.

Bł. p.

# Dr. Wilhelm Berkelhammer

redaktor naczelny „Nowego Dziennika"
i adwokat

zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 45.

Pogrzeb odbędzie się dziś, we wtorek 28 sierpnia o godzinie 2-giej popołudniu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim przy ul. Miodowej, o czem zawiadamia pogrążona w nieutulonym żalu

**Rodzina.**

Uprasza się o zaniechanie wizyt kondolencyjnych.

## Kondolencje

W poniedziałek w godzinach wieczornych, otrzymaliśmy następujące telegramy kondolencyjne:

**Redakcja Nowego Dziennika Kraków. Głęboko wstrząśnięci stratą kierownika Waszego pisma, znakomitego publicysty i dziennikarza Dra Wilhelma Berkelhammera, przesyłamy wyrazy najgłębszego żalu i współczucia w stracie, którą poniosło społeczeństwo żydowskie i Wasze pismo.**

**Za redakcję „Chwili" Hescheles, naczelny redaktor.**

* * *

**Nowy Dziennik Kraków. — Wstrząśnięci spowodu zgonu nieodżałowanego Kolegi Dra Wilhelma Berkelhammera oddanego działacza, szlachetnego człowieka składamy wyrazy najgłębszego współubolewania.**

**Żydowska Agencja Telegraficzna Warszawa**

## Propaganda hitlerowska w Belgji

**Bruksela. 27. 8. ŻAT. Belgijskie władze bezpieczeństwa wykryły szeroko rozgałęzioną narodowo-socjalistyczną akcję propagandową, kierowaną z Niemiec. Agitację prowadzono szczególnie w wielkich ośrodkach robotniczych. Jak się okazuje, przywożono codziennie do Belgji autami wiele literatury narodowo-socjalistycznej.**

## Dla niearyjczyków niema awansów

**Berlin. 27. 8. ŻAT. Zgodnie z ogłoszonem obecnie rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych Rzeszy urzędnicy niearyjscy, lub ci, których żony lub mężowie są pochodzenia niearyjskiego, nie mogą liczyć na żaden awans, zarówno co do szczebla służby, jakoteż co do grupy uposażenia. Zasada ta obowiązuje nietylko w stosunku do urzędników państwowych, lecz również wobec wszystkich pracowników instytucyj prawa publicznego.**

## Dymisja rządu Iraku

**(Telegram własny „Nowego Dziennika")**

Bagdad. 27. 8. (R) Rząd Iraku podał się z przyczyn dotychczas nieznanych do dymisji. Król przyjął dymisję i powierzył misję utworzenia nowego rządu swemu sekretarzowi osobistemu Ali Jowdatowi.

# Austrja nie zasługuje na pożyczkę Ligi Narodów

Genwa, 27. 8. (K) „Journal des Nations" przynosi pogłoskę o zabiegach Austrji celem przyznania jej nowej pożyczki Ligi Narodów w wysokości 200 miljonów szylingów, występując bezwzględnie przeciw podobnej pożyczce. Dziennik stwierdza, że ostatnią pożyczkę w wysokości 300 miljonów szylingów Austrja zużyła nieekonomicznie i jak najgorzej. Na wojnę domową w lutym wydała Austrja 100 miljonów, a niewątpliwie takąsamą sumę pochłonęły wydarzenia lipcowe. Gdyby kwestja nowej pożyczki wogóle wchodziła w rachubę, musiałaby ona być związana z silniejszemi gwarancjami dla niezawisłości Austrji i wyraźnego powrotu do protokołu genewskiego z 1922 roku, celem uniknięcia jednostronnych wpływów, na jakie państwo to jest obecnie wystawione. Ponieważ gwarancje takie uważa dziennik za nieprawdopodobne, przeto sądzi, że **udzielenie Austrji pożyczki byłoby równoznaczne z przygotowaniem tej wojny, która wedł. słów Mussoliniego wisi w powietrzu.**

## Kanclerz Schuschnigg wrócił do Wiednia

**Wiedeń, 27. 8.** (W) Kanclerz związkowy dr. Schuschnigg powrócił wczoraj wieczór do Wiednia, witany na dworcu przez członków rządu oraz posła włoskiego. Zaraz po powrocie udzielił on przedstawicielowi „Politische Korrespondenz" wywiadu, w którym powtórzył znane już z jego poprzednich wywiadów i z komunikatu oficjalnego szczegóły rozmów florenckich. Dr Schuschnigg przesłał również Mussoliniemu telegram, w którym wyraża podziękowanie za serdeczne przyjęcie, jakiego doznał we Włoszech.

## Katastrofalna powódź w Indjach

**Londyn, 27. 8.** (L) Wedle wiadomości nadchodzących z miast prowincji Behar w Indjach środkowych, sytuacja powodziowa przedstawia się coraz groźniej. Ganges i jego dopływy wystąpiły z brzegów i zalały olbrzymie połacie kraju. Powódź rozszerza się tak szybko, że w wielu wypadkach ludność nie jest w stanie wyratować własnego życia. Najciężej ucierpiały okolice miast Patna, Muzaffarpur, Darbhangah, Shahabad i Sarah, gdzie kilkanaście wsi zostało zniesionych z powierzchni ziemi. Ofiary w ludziach są bardzo duże. Zginęło też mnóstwo bydła, oraz plony rolne.

## Samobójca, który pobił rekord oryginalności

**Nowy Jork. 27. 8** (R) W Tampa na Florydzie pewien bezrobotny pracownik w fabryce cygar popełnił samobójstwo w sposób dotychczas zgoła niespotkany. Rozebrał się on do naga i usiadł na gnieździe podrażnionych szerszeni. Matka jego, która była świadkiem tego, zaklinała swego syna. aby uciekł przed rozjuszonemi owadami, a gdy to nie odniosło skutku, poczęła wzywać pomocy. Przybyła straż pożarna, która dymem przepędziła tysiące szerszeni, poczem pokłutego i opuchniętego samobójcę odwiozła do szpitala, gdzie wśród strasznych boleści potem zmarł.

## DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

**DZIECI ŻYDOWSKIE Z NIEMIEC — DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH.** W najbliższych dniach udać się ma na stałe do Stanów Zjednoczonych 250 dzieci żydowskich z Niemiec. Wyjazd dzieci niemieckich jest zakończeniem kilkomiesięcznych starań niemieckiego Hilfsvereinu.

**ZNACZNY WZROST EMIGRACJI ŻYDÓW Z NIEM. POMORZA.** Dane statystyczne za ostatni kwartał świadczą o znacznym wzroście emigracji Żydów z niemieckiego Pomorza. Według urzędowych danych statystycznych, Żydzi stanowią prawie 50 proc. emigrantów Pomorza. Większość ich emigruje do Palestyny, reszta zaś do Stanów Zjednoczonych, Anglji, Włoch, Holandji, Jugosławji, Brazylji i Syrji.

**KARA ZA ZŁAMANIE BOJKOTU.** Na podstawie tzw. ustawy Walda komisja bojkotowa Kongresu Żydowsko-Amerykańskiego zaskarżyła do sądu firmę „Bergen Binder Co", która sprzedawała towary niemieckie (dodatki do maszyn do szycia, zeskrobując z towarów znak ich pochodzenia (Made in Germany). Za przekroczenie ustawy firma skazana została na 500 dolarów grzywny kaucyjnej.

**UCZONY ŻYDOWSKI NA CZELE WYŻSZEJ PLACÓWKI NAUKOWEJ.** Kierownikiem wyższej uczelni kryminologicznej w Rzymie mianowany został uczony żydowski prof. Falco z uniwersytetu neapolitańskiego.

## Z obu stron okienka
# Kogo tu należy „ponaglić?“

Półurzędowa „Gazeta Polska“ podaje następujący obrazek:

W niewielkiem miasteczku Z., województwa Kieleckiego, pewien obywatel posiada plac niezabudowany, od którego rocznie płaci podatek w wysokości 20 zł. Ponieważ mieszka on w sąsiedniej osadzie, odległej o 20 km od Z., przeto należności skarbowe przekazuje za pośrednictwem miejscowej filji PKO.

Obywatel ten jest wielkim rygorystą i lojalnie przestrzega punktualności wnoszenia sumy podatkowej od lat ośmiu, tj. od czasu gdy wszedł w posiadanie „niezabudowanego placu“, toteż, gdy w październiku ub. roku otrzymał od miejscowego Urzędu Skarbowego nakaz wpłacenia podatku od tego kawałka ziemi, zastosował się doń ściśle i — we wskazanych w nakazie dwóch ratach (21.12 r. ub. i 13.2. rb.) — przekazał pieniądze — jak co roku — przez PKO.

Wielkie było zdziwienie sumiennego płatnika podatków, gdy w dniu 13 bm. otrzymał z Urzędu Skarbowego upomnienie, aby tę dawno wpłaconą sumę ‚pod przewidzianemi w ustawie rygorami“ wniósł do miejscowego Urzędu.

Dokument zaopatrzony był w niezliczoną ilość notatek, świadczących o gruntownem opracowywaniu go przez dziesiątki rozlicznych „biur“, urzędów itp.; „oficjalność“ jego stwierdzało kilka różnego kształtu pieczęci, no i obok tajemniczego znaku dziennika podawczego (liczba — „łamana“ przez p. z, x itd.) jaskrawił się czerwienią „urzędowego“ atramentu — jedyny symbol, zrozumiały dla przeciętnego obywatela — data wysłania 28 listopad 1933 r.

Dosłownie — dwudziestego ósmego listopada ub. roku wysłany został urzędowy list z miasteczka Z. do odległej o 20 klm osady i dobrnął na miejsce przeznaczenia w połowie sierpnia br., a więc po upływie ośmiu i pół miesiąca.

Gdyby ktoś zadał sobie trud obliczenia ile kosztowało Skarb Państwa doręczenie tego nieaktualnego upomnienia, ilu urzędników napróżno traciło drogi czas, ile kosztowały znaczki pocztowe, papier, koperty, to z całą pewnością okazałoby się, że koszt egzekucji o wiele przewyższył wartość sumy, która miała zostać wyegzekwowana.

Istnieje w tej sprawie jeszcze jeden niepokojący szczegół: jak mianowicie wyrażając się stylem „urzędowym“ — mogła „zaistnieć“ sytuacja, w której w przeciągu ośmiu i pół miesiąca w żadnym z licznych urzędów i instytucyj podatkowych nie zauważono, że suma podatkowa, o którą walczyła cała armja zmobilizowanych egzekutorów — została już od dawna w terminie wpłacona.



# Papież słucha sprawozdania o Palestynie

## Stanowisko msgr. Barlassiny uległo zmianie

**Rzym** (ŻAT). Papież Pius XI przyjął w swej rezydencji letniej w Castelgandolfo patrjarchę łacińskiego w Jerozolimie, msgr. Luigi Barlassina.

Jak się dowiaduje z kół watykańskich rzymski przedstawiciel ŻAT-nej, monsignore Barlassina obszernie informował papieża o sytuacji kościoła katolickiego w Palestynie i zobrazował również ogólną sytuację w kraju, w związku z wzmożoną żydowską imigracją.

Stanowisko patrjarchy Barlassina w sprawie kolonizacji żydowskiej i problemu sjonistycznego wogóle, uległo w ciągu ostatnich lat istotnej zmianie i straciło dawniejszy wybitnie opozycyjny charakter. Sprawozdanie, które ukazują się w urzędowem „Osservatore Romano“ o ogólnej sytuacji w Palestynie i które są przeważnie inspirowane przez monsignora Barlassina, utrzymane są w tonie neutralnym i częstokroć zdradzają zrozumienie dla sprawy żydowskiej i trudności żydowskich w Palestynie.

## Rada ustawodawcza, a nie doradcza?

**Jerozolima** (ŻAT). „Felestin“ dowiaduje się z listu pewnej wielkiej angielskiej Agencji Telegraficznej do jej korespondenta palestyńskiego, że wiadomości prasy palestyńskiej o „Advisory Council“ „Rada przyboczna) są nieuzasadnione. Rząd brytyjski zgodnie z zaleceniami Wysokiego Komisarza Palestyny zamierza powołać do życia Radę Prawodawczą, która powstanie na drodze wyborów. Skład Rady odpowiadać będzie poprzednim doniesieniom.

Część prasy arabskiej w dalszym ciągu atakuje obydwa projekty, zarówno Rady Legislatywnej jak i ciała doradczego, stwierdzając, że są one nie do przyjęcia, ponieważ nie będą stanowiły reprezentacji ludowej.

Pismo arabskie „Adfae“ donosi, że przywódcy sjonistyczni usilnie zabiegają w Jerozolimie, aby nie doszło do powstania Rady Ustawodawczej. Gdy się jednak przekonali, że wysiłki te będą bezskuteczne, domagali się, aby przynajmniej wyjęto z pod kompetencji przyszłej rady sprawy dotyczące emigracji i zakupów ziemi. W tym też celu p. Czertok wyjechał do Londynu. Tam miano mu jednak odpowiedzieć, iż klucz całego zagadnienia znajduje się w Jerozolimie.

## Pierścień państewek arabskich dokoła Palestyny?

**Jerozolima** (ŻAT). Arabski „Felestin“ donosi z Damaszku, iż celem podróży przywódców arabskiego bloku narodowego i jego misji pokojowej w Arabji nie była bynajmniej sprawa pokoju, lecz przygotowanie gruntu dla objęcia tronu syryjskiego przez Feisala, syna Ibn Sauda. Agenci Sauda w Damaszku prowadzą w tym kierunku ożywioną propagandę, nie szczędząc na to pieniędzy.

Wystawienie kandydatury Feisala na tron syryjski wywołuje żywe zainteresowanie w Palestynie, ponieważ odznaczałoby to, iż Ibn Saud zamierza otoczyć Palestynę pierścieniem swoich państewek.

## Rabindranath Tagore gościem U. H.

**Londyn** (ŻAT). W pierwszych dniach września przybywa do Palestyny Rabindranath Tagore, który wygłosi na Uniwersytecie Hebrajskim kilka wykładów o absurdalności nazistycznej teorji rasowej. Hinduskiemu poecie w podróży do Palestyny towarzyszyć będzie jego syn, który jako rzeczoznawca do spraw rolnych zapozna się z warunkami i rozwojem rolnictwa w Palestynie.

## Nie „krzyż honorowy“, lecz krzyż Hitlera?

**Berlin** (ŻAT). Jak donoszą, „krzyż honorowy“ dla wszystkich uczestników wojny światowej bez różnicy rasy nosić będzie nazwę „Krzyż Hitlera“.

Jak wiadomo, medal ten ustanowiony został przez Hindenburga na krótko przed śmiercią. Między Hitlerem a Hindenburgiem doszło wówczas do konfliktu, ponieważ Hitler domagał się, aby również w tym wypadku zastosowano paragraf aryjski. Wkońcu jednak klauzuli aryjskiej w ustawie o krzyżu honorowym dla uczestników wojny nie umieszczono.

Obecnie, gdy oznaka ta nosić będzie nazwę „Krzyż Hitlera“, nie będzie ona prawdopodobnie przyznana żydowskim uczestnikom wojny.

# Z anegdot o Bialiku

W ostatnim numerze tygodnika hebrajskiego „Baderech“ opowiada J. Babicz kilka wybornych anegdot o Bialiku, który jak wiadomo, słynął z dowcipu i humoru.

Podczas 17-go Kongresu sjonistycznego w Bazylei Bialik nie był zadowolony ze swego pokoju w hotelu i przyszedł z zażaleniem do jednego z urzędników kongresowych, Żyda niemieckiego. Poeta uskarżał się w tzw. „Kongressdeutsch“, z którego jednak Żyd niemiecki ani słowa nie rozumiał. Zniecierpliwiony wreszcie zwraca się urzędnik kongresowy do Bialika:

— Verstehen Sie vielleicht hebräisch?

Ein bisschen — odpowiedział najznakomitszy poeta hebrajski.

•

Bialik mawiał podobno, że jest zadowolony z tego, że nie otrzymał nagrody Nobla. O wiele bardziej woli słyszeć, że ludzie mówią: „Taki wielki poeta jak Bialik nie dostał nagrody Nobla“, aniżeli żeby mieli mówić: „Taki mierny i przeciętny poeta jak Bialik dostał nagrodę Nobla“.

Była to oczywiście przesadna skromność poety...

•

Bialik podarował pewnego razu D. Friszmanowi miniaturowe wydanie Tnachu z następującą dedykacją: „Dobrą książkę — nie złemu poecie“....

•

Zapytano kiedyś Bialika, który jak wiadomo, był też wielkim wydawcą, kto, jego zdaniem, jest najlepszym pisarzem zpośród autorów książek wydanych nakładem „Dwir“.

— Szlomo ibn Gabirol — odpowiedział Bialik.

— Dlaczego?

— Ponieważ nie bierze honorarjum...

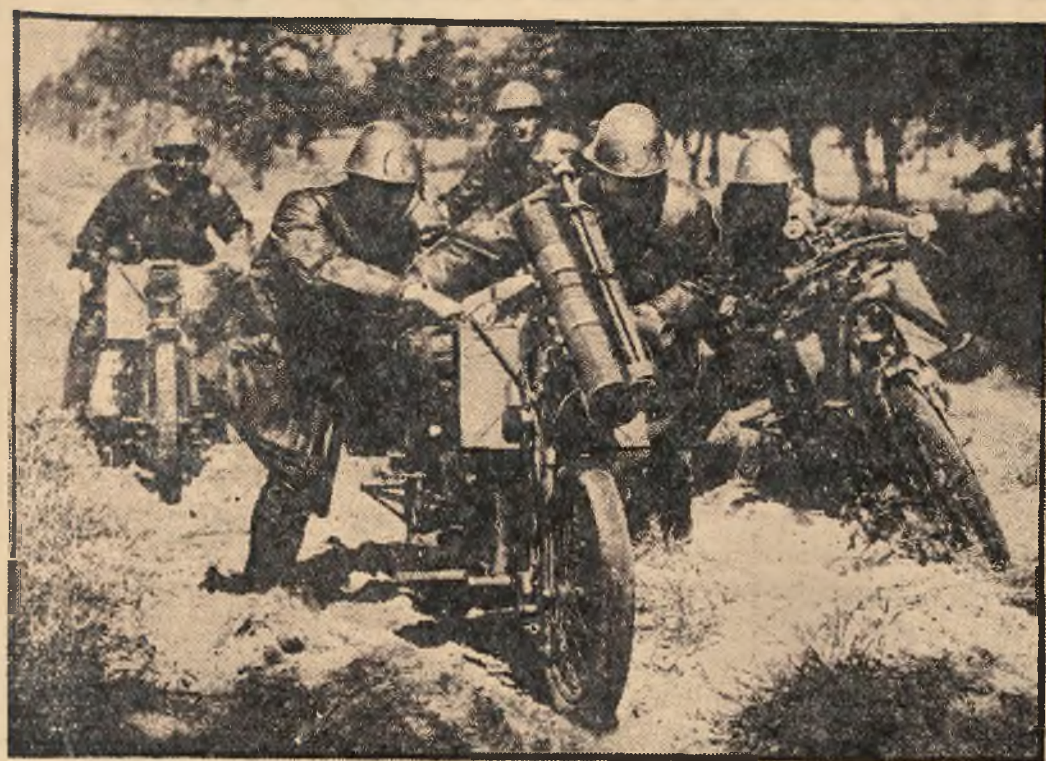
•

Opisując w jednym z odczytów upadek duchowy żydostwa niemieckiego, wyraził się Bialik:

— W Niemczech wymazany już został ostatni ślad żydowskości. Doszło do tego, że Żydzi przestali tam już w Jom Kippur jadać po restauracjach, i jedzą już u siebie w domu...

(a)

## Holandja też nie pozostaje w tyle...



W wielkim wyścigu zbrojeń Holandja nie pozostaje w tyle, przeprowadzając intensywnie motoryzację swej armji. Podczas ostatnich manewrów wprowadzono nowy typ karabinów maszynowych, przewożonych na motocyklach.

## Mały felieton:

ALFRED POLGAR.

### Z cyklu: Powiastki moralne

#### Stopień

Wychowawczyni przyłapała małego Jasia na kłamstwie. Nie chciał się jednak przyznać.

— A więc skłamałeś?

— Nie.

— Zastanów się. Czy nie skłamałeś?

— Nie.

— Dobrze, przekonamy się zaraz.

— W jaki sposób?

Wychowawczyni posługiwała się przestarzałemi metodami i rzekła:

— Idziemy do domu. Jeśli skłamałeś, to trzeci topień schodów załamie się pod tobą i wpadniesz do dołu, głębokiego na tysiąc metrów. Jaś zbladł. Nie wyrzekł ani słowa po drodze. Namyślał się, czy nie będzie lepiej przyznać się, lecz nie mógł się zdecydować.

Stanęli przed schodami.

— Pytam się po raz ostatni, czy skłamałeś?

Malec potrząsnął głową. Serce biło mu mocno.

Przed trzecim stopniem zawahał się na chwilę. Powoli oparł o niego nogę, nacisnął z początku łabo, później coraz mocniej. Wreszcie stanął na stopniu jedną nogą, następnie uczynił bohaterski wysiłek i oparł drugą na feralnym stopniu, który nie drgnął nawet.

Mały kłamca zawołał rozpromieniony:

— Musiał się zepsuć!

# Przykry staruszek Rockefeller

**DZIWNY GOŚĆ W HOTELU „MAJESTIC"**

Właściciel hotelu Majestic w Beanfoleil zawiadomił miejscową policję, że niezwykłe zachowanie się jednego z gości, stwarza dlań konflikt sumienia, a to skłania go do przedstawienia sprawy władzom.

Przed tygodniem zamieszkał u niego w hotelu jegomość przeszło 50-letni, który wpisał się w księdze hotelowej jako Emil Anman, poddany szwajcarski, urodzony we Francji. W karcie meldunkowej zanotował ów gość, że przybył ze Stanów Zjednoczonych i niedawno wylądował w Cherburgu.

Wynajął on pokój i zapłacił odrazu za czternaście dni zgóry. Zaraz po przybyciu Anman położył się do łóżka i oświadczył służbie, że nie zamierza przyjmować żadnych posiłków.

**GŁODÓWKA DZIWNEGO GOŚCIA**

Początkowo sądzono, że Anman przywiózł ze sobą jakieś zapasy i nie zwracano na to uwagi. Dopiero gdy przeszły dwa a potem trzy dni, w czasie których Anman ani nie przyjmował posiłków, ani nie opuszczał pokoju, zwrócona na to uwagę właściciela.

Ów udał się do pokoju gościa i troskliwie wypytywał go jak się miewa zaznaczając, że fakt nie przyjmowania przez niego pokarmów budzi ogólne zdziwienie. Zaproponował mu również przysyłanie obiadów i kolacji do pokoju, na wypadek, gdyby gość z jakichkolwiek powdów nie życzył sobie bywać w sali jadalnej.

Jednakże Anman, który od swego przybycia nie opuścił łóżka, podziękował uprzejmie i oświadczył:

**NIE BĘDĘ WOGÓLE NIC JADŁ, PONIEWAŻ ROZPOCZĄŁEM GŁODÓWKĘ**

Na takie dictum hotelarz mniemał, że gość sobie żartuje, albo też, że zawarł jakiś oryginalny zakład, wobec tego odszedł kiwając głową.

Minęło kilka dalszych dni, Anman trwał w swojem postanowieniu, odmawiając przyjęcia pokarmów. Hotelarza obleciał strach. Przestraszył się, że hotel zyska złą opinję, Gdyby gość zmarł. Wobec tego wybrał się do niego, a równocześnie polecił wnieść do jego pokoju szereg najsmaczniejszych potraw, zaczynając od doskonałych przekąsek, a kończąc na owocach i lodach. Nie zapomniał nawet o mocce. Do tego dołączył flaszkę wina, najlepszego na jakie hotel mógł się zdobyć.

**WYSIŁKI HOTELARZA**

Wspomagany temi nadzwyczajnościami sztuki kulinarnej, które podano w sposób poprostu uwodzicielski, właściciel hotelu rozpoczął swoje przemówienie. Błagał on Anmana, by ten, nareszcie przerwał bezsensowną głodówkę, która może być śmiertelną w skutkach i aby zaczął jeść.

Mimo wszystkich usiłowań Anman pozostawał nieczuły na wszelkie prośby. Ani zapach ani widok doskonałych potraw nie zdołał zmienić jego decyzji. Zrozpaczony hote-

**Z. Segałowicz** 35)

# „Jutro przyjeżdża mój mąż"

— Mówię jak mi się podoba. Nie tak jak ty, naiwna gąsko. Patrzę na twoje samotne, nieskalane łóżko i żal mi cię.

— Adelo!!

— Daj mi spokój, nudzisz mnie.

Adela wyszła. Stefi pozostała sama. Zadowolona była, że poszła już sobie ta bezwstydna kobieta, która wniosła ze sobą atmosferę zepsucia. Stefi cieszy się, że Nell odprawił Adelę. Teraz nie będzie się ona za nim uganiała. Jest mocno obrażona. Za tę odprawę musi Stefi podziękować swemu ukochanemu, wycałować go, już niedługo, gdy się spotkają w białej chatce.

Ale o czem to marzyła Stefi przed przyjściem Adeli? Usiłuje przypomnieć sobie swe rojenia, ale nie udaje się jej. Intruz wdarł się do pokoju i zniszczył jej marzenia. Teraz widzi Stefi, jak bardzo były one naiwne. Myśląc trzeźwo i rzeczowo o nieznanem jutrze, popadła Stefi w smutek i przygnębienie. Głuchy żal i ból ściskał jej serce - ból miłości.

**ROZDZIAŁ XXIII.**
**NIKT NIE WIE...**

Z listów Abraszy wywnioskowała Stefi, że jej mąż nie będzie mógł przyjechać do Jaremcza. Interesy absorbują go całkowicie i nawet kilkudniowa nieobecność może sprowadzić duże straty. Tak pisał Abrasza. Stefi uśmiechała się, czytając te słowa i myślała: „Nie wiesz wcale jaką tutaj poniosłeś stratę, mój mężu, nie wiesz, kogo straciłeś. I to jest dobrze". Abrasza nie wie o niczem, nikt nie wie. Nie powstała żadna plotka, nikt ich nie śledził, nie podpatrywał.

Chłopi, u których mieszkał Nell, ubodzy i zmęczeni ludzie, pochłonięci swemi troskami i pracą, nie myśleli o nich, nie interesowali się nimi. Zresztą ci prości, uczciwi ludzie przewyższają znacznie zepsutych mieszczuchów, którym sprawia największą przyjemność brutalne wdzieranie się w czyjąś duszę. Nie, nikt nie wiedział o Stefi i Nellu. Dlatego Abrasza był tak spokojny.

Do Jaremcza nie przyjedzie już, ale Stefi wyjedzie na pewien czas do niego, do Warszawy i Abrasza obiecuje, że spędzą ten czas dobrze. „Muszę ci przecież wynagrodzić długi okres samotności, droga Stefi". Stefi nie może powstrzymać uśmiechu, czytając listy Abraszy. Jacy ludzie są ślepi, jak łatwo można ich oszukać. To oszukiwanie posiada urok niebezpiecznej zabawy. Ani sumienie, ani obowiązek nie mogą powstrzymać od niej.

Wspaniałe, gorące lato królowało nadal. Jaremcze było pełne ludzi i hałasu. Przed południem nad rzeką było najgłośniej. Krzyk odbijał się od gór, stojących po obu stronach rzeki. Nie pozwalały one przeniknąć hałasowi dalej. Wieczorami szło się na tańce do Skrzyńskiego, gdzie grała najlepsza orkestra. Mówiono, że w skład jej wchodzą studenci, którzy w ten sposób zarabiają, aby móc w dalszym ciągu studjować. Była to banda wesołych chłopaków, pełnych humoru, werwy i temperamentu. Skakali na estradzie, śpiewali, wywracali oczyma, klaskali, przytupywali, grali na wszystkich instrumentach, sypali dowcipami i zwabiali publiczność do kawiarni Skrzyńskiego.

Stefi przychodziła tam od czasu do czasu. Musiała wybrać sę z gośćmi pensjonatu, gdyż ciągła nieobecność była tu podejrzana. Wtedy nie szła do białej chatki na spotkanie z Nellem, lecz z resztą gości do Skrzyńskiego. Tańczono tam z zapałem i bez przerwy. Tłum był gęsty, ludze zgrzani, spoceni jak podczas ciężkiej pracy. Było duszno i gorąco. Bywało też, że i Nell przychodził do kawiarni, najczęściej w towarzystwie kilku panów w średnim wieku. Mówiono, że są to wybitne osobistości z Warszawy. Jeden miał być profesorem, drugi słynnym inżynierem. Wszystkie kobiety przyglądały się ciekawie Nellowi. Imponował on swoją piękną twarzą, zgrabną postacią. Stefi z przyjemnością przysłuchiwała się pełnym zachwytu uwagom kobiet o swoim ukochanym.

Nell tańczył również, lecz za każdym razem z inną kobietą i to uspokajało Stefi. Do niej nie dochodził nigdy. Umówili się, że nawet do tańca nie będzie jej prosił. Stefi była bowiem przesadnie ostrożna, zdawało jej się, że nawet taniec ich wzbudzi podejrzenie. Od czasu do czasu chwytała spojrzenie Nella, rzucone w jej stronę, wtedy wstrząsał nią dreszcz, stawała nieruchoma, jakby sparaliżowana.

Wtem zjawia się jakiś brzuchaty pan mecenas obok niej. Przez kilka chwil Stefi nie może się zorjentować, potem uświadamia sobie, że mężczyzna ten prosi ją do tańca. Stefi przyjmuje zaproszenie. Mieszają się z gęstym tłumem tańczących.

larz musiał wreszcie opuścić pokój wraz z potrawami.

Jednakże nie zrezygnował on z dowiedzenia się jakie przyczyny powodują głodówkę i niezwykły upór gościa. Odwiedził go jeszcze kilkakrotnie i nareszcie zdołał osłabionego Anmana nakłonić do mówienia.

**BYŁY SZOFER ROCKEFELLERA**

Anman był przez długie lata szoferem Johna D. Rockefellera. Z końcem czerwca br. amerykański magnat zwolnił go ze służby, bez żadnego wypowiedzenia. Jako powód podał mu, że nie umie on myśleć gospodarczo, ponieważ samochód luksusowy, którym kierował Anman, zużywał dużo banzyny. Ludzi, którzy tak mało dbają o jego zyski i straty nie może Rockefeller trzymać u siebie Anman dodał, że był szoferem u multimiljonera od trzydziestu prawie lat i nigdy właściciel samochodu nie miał mu nic do zarzucenia. Naturalnie także zarzut z nadmiernem zużyciem benzyny był zupełnie bezpodstawny.

Nie byłoby to jednak wszystko czego dokonał jego długoletni chlebodawca. Nietylko pozbawił go zarobku i chleba, ale oprócz tego doniósł władzom amerykańskim, że Anman jest szkodliwym obcokrajowcem, którego należy usunąć poza granice Stanów Zjednoczonych. Oczywiście policja amerykańska odniosła się z większem zaufaniem do 95-letniego Rockefellera i poleciła jego szoferowi opuścić granice Stanów Zjednoczonych w przeciągu 48 godzin.

Wobec tego Anman nabył kartę okrętową do Europy. Jest jednak zdecydowany nie pozwolić, by postępowano z nim tak niesprawiedliwie. Nie może niestety osiągnąć nic przez sądy, gdyż w kraju nieograniczonych możliwości niema sądów pracy. a dysponujący większym kapitałem, ma zawsze rację.

Wskutek tego chwycił się jedynego środka, jaki mu jego zdaniem pozostał. Rozpoczął strajk głodowy w przekonaniu, że zacięty starzec dowie się o tem, zrozumie swą niesprawiedliwość i zawezwie go spowrotem do Ameryki.

---

Z powodu tłoku wszyscy drepcą w jednem miejscu. Stefi kawaler nie mówi nic. lecz zabawnie wywija nogami czerwony i spocony. Ogarnia ją nieprzezwyciężone pragnienie roześmiania się na głos. Szuka kogoś wzrokiem, chce komuś pokazać, jakiego kawalera Bóg jej zesłał. Spostrzega Nella, który też tańczy i obserwuje ją i jej partnera. Uśmiecha się on i potrząsa głową jakgdyby chciał powiedzieć: „z taką małpą tańczysz, a ze mną nie chcesz, Stefi!“

Fala ludzka odpłynęła. Nell zginął gdzieś. Orkiestra gra, muzykanci krzyczą, nogi tańczących suną z szelestem po podłodze, panuje atmosfera bezmyślności. Ten dzisiejszy dancing ma w sobie coś z martwej namiętności. Publiczność składa się z nieznacznej ilości młodych, zgrabnych ludzi, resztę stanowią zużyci, zniszczeni życiem i wiekiem, czterdziestoletnie ciężkie kobiety i mężczyźni. Automatycznie i obojętnie przesuwają nogami. I chociaż wszyscy tańczą — nie tańczy nikt. Stefi jest jednak podniecona muzyką, budzi się w niej radosne pragnienie, ruchu, tańca. Ale co z tego, musi się zadowolić panem mecenasem, którego twarz lśni od potu. Szuka wciąż wzrokiem jedynego człowieka, z którym taniec miałby sens, byłby przyjemnością. Oto widzi go z jego partnerką, za chwilę traci z oczu. Nell znika w tłumie. Muzykanci w barwnych papierowych czapkach krzywią się, grając na estradzie, śpiewają, przytupują. Płyną dźwięki muzyki, stłumione i rzewne.

Świtało już. Stefi zauważyła, jak Nell ze swymi znajomymi wyszedł z kawiarni. Zatrzymał się na progu, znalazł oczyma Stefi. Ich spojrzenia spotkały się. Nell skłonił się niedostrzegalnie „dobranoc, Stefi“. (C. d. n.).

## To i owo

### Elektryczność atmosferyczna sprawcą chorób

Już w czasach bardzo odległych zauważono niekorzystny wpływ nagłych zmian atmosferycznych, np. nagłego spadku temperatury lub ciśnienia barometrycznego na usposobienie i samopoczucie człowieka, zwłaszcza nerwowego, dalej na przebieg niektórych chorób przewlekłych. Zauważono np. w okresie zmiennej pogody występują u ludzi napady reumatyzmu i artretyzmu, nerwobóle, ostre nieżyty górnych dróg oddechowych, zwane popularnie katarami itd. Obserwacje te kontynuuowane do dziś dnia nie doprowadziły jednak do sformułowania definitywnej odpowiedzi na pytanie: w jaki sposób zmiany atmosferyczne działają na żywy organizm?

Rozwiązać tę zagadkę usiłuje szereg teoryj. Twórcą jednej z najmłodszych jest fizyk-meteorolog. K. Dorno, kierownik instytutu meteorologicznego w Davos. — Teorja prof. Dorno opiera się na znanym fakcie, że przy zmianach atmosferycznych dochodzi do przemieszczania wielkich mas powietrza. Masy te, przesuwając się, ocierają się o siebie i powodują przez to powstawanie prądów zmiennych o ilości drgań dochodzącej do 10 tysięcy na sekundę. W następstwie tego procesu powstają fale, podobne do fal wysyłanych przez radjowe stacje nadawcze. Tę „radjową audycję atmosferyczną“ odbiera żywy organizm przy pomocy anteny, której rolę spełnia skóra, a właściwie pokrywające ją włosy i meszek, oraz gruczoły. Drgania odebrane z atmosfery przenoszą ją z włosów i gruczołów na nerwy, a stąd wzdłuż nerwów do centrów, przez które oddziaływują ujemnie na cały organizm. Ponieważ fale elektromagnet., powstające przy ocieraniu się wędrujących mas powietrznych



pędzą z szybkością 300 klm na sekundę, i są bardzo przenikliwe, stąd mogą działać w dużym promieniu na żywe istoty. Oczywiście wpływ ich zaznacza się tem wybitniej, im środowisko, w którem powstają jest bliżej położone.

Jeśli człowiek znajdzie się — według tej teorji — przez pewien okres czasu w obrębie, względnie w bezpośredniej bliskości wytwarzających prądy zmienne mas powietrznych, wówczas może zapaść na jedno z cierpień zaliczanych dzisiaj do chorób, powstających skutkiem zmian atmosferycznych. Śmiała teorja prof. Dorno, usiłująca rozwiązać jedną z wielu zagadek, których nie poskąpiła nam przyroda, zyskała sobie wielu zwolenników. A rozwiązanie tej zagadki jest dla medycyny wcale ważne. Kierownicy zakładów anatomicznych zauważyli bowiem, że w dniach nagłych zmian atmosferycznych zwiększa się ilość zwłok przeznaczonych do sekcji. W dniach tych śmierć zbiera obfitsze żniwo. **Ar.**

### Biblja najwięcej czytaną książką w Szwecji

Profesor uniwersytetu w Upsali, Emil Nord, po dłuższych badaniach, dotyczących czytelnictwa, doszedł do wniosku, iż najczęściej spotykaną książką w Szwecji jest Biblja. Następną zkolei co do poczytności jest „Gösta Berling“ Selmy Lagerlöf, „Mały katechizm“ Lutra oraz „Syn Wilka“ Jack'a Londona. Jeśli chodzi o największą ilość dzieł jednego autora w domach szwedzkich, na pierwszem miejscu stoi Strindberg, a potem Selma Lagerlöf. Z autorów cudzoziemskich w pierwszym rzędzie wymienić należy Londona, a potem Wiktora Hugo, Dumasa, Dickensa, Zolę, Kiplinga i Hall Caine'a. Przeciętna ilość książek w domu szwedzkim wynosi 27, a przeciętna ilość abonowanych dzienników — 3.

**KRYZYSOWA ZIMA CZEKA NEW-YORK.**

Najcięższa zima czeka New York. Krytyczne położenie szerokich mas ludności w N. Yorku ilustruje wymownie fakt, iż w lipcu br. okrągły miljon mieszkańców korzystał ze wsparć filantropijnych. Znaczy to, iż każdy siódmy mieszkaniec N. Yorku znajduje się w takiej nędzy, że musi korzystać z opieki społecznej. Wydatki na zapomogi osiągnęły w jednym tylko miesiącu lipcu rekordową sumę 16 miljonów dolarów. A przytem ilość bezrobotnych zwiększa się w mieście coraz bardziej, szereg fabryk zamyka swe bramy.

# PRZEGLĄD GOSPODARCZY

## O ciężarach publicznych — głucno

Po przemówieniu p. premjera, w którem nakreślony został program deflacyjnego kursu w stosunku do świadczeń publicznych, dyskusja w sprawie deflacji przycichła. Właściwie trudno ją było nazwać dyskusją; z małemi bowiem odchyleniami wszyscy godzili się na to samo — iż przedewszystkiem trzeba zmniejszyć obciążenia publiczne. Obawiać się należy, czy nie jest to jeszcze jeden przykład niebezpieczeństwa, jakiem grozi wymiana zdań na temat bezsporny. Ktoś, kto po długich namowach zgodził się na pewne posunięcia, uważa, że zrobił tak dużo, iż zwalnia go to od czynów, a w każdym razie pozwala je odwlec.

Deflacja obciążeń publicznych nie może być odwlekana. Dużo się pisze i dowodzi, iż pomiędzy wysokością tych obciążeń, a naszym dochodem społecznym zachodzi jaskrawa i pogłębiająca się dysproporcja. Można przez pewien czas nieść ciężar, przekraczający zakres normalnego wysiłku. Zakres ten może być rozszerzony — mogą być przywołane na pomoc ukryte rezerwy sił i odporność nerwowa. W piątym roku kryzysu rezerwy finansowe życia gospodarczego i jego odporność są na wyczerpaniu. W rezultacie coraz powszechniejszem zjawiskiem się staje, że nadmierny ciężar przytłacza dźwigającego, albo jest przez niego odrzucany.

Wyrazem odrzucanych przez życie ciężarów są przedewszystkiem zaległości z tytułu podatków i opłat na rzecz ubezpieczeń społecznych. Suma zaległych podatków wynosiła w początku br. 797 milj. zł. wobec 725 milj. zł. w pierwszej połowie r. z. Zaległości ubezpieczeniowe zakładów pracy przekraczają 250 milj. zł.

Zaległości podatkowe nie maleją, lecz rosną, a to pomimo ulg, przyznawanych w ich spłacie. Przy nadmiernem obciążeniu społeczeństwa świadczeniami publicznemi efekt taki był nieuniknionyu. Podatnika, który z trudem może płacić bieżące należności skarbowe, nie stać na regulowanie zaległych. Jeżeli zaś, zachęcony ulgami, zdecyduje się na to ostatnie, powstają nowe zaległości, bieżące. Forma ulega zmianie, treść pozostaje ta sama.

W zakresie zaległości na rzecz ubezpieczeń społecznych życie gospodarcze przez pewien czas żyło nadzieją zapowiedzianej ustawy o ulgach. Istotnie, ustawa taka została wydana. Jej interpretacja rozwiała jednak wszelkie nadzieje. Dokonane bowiem przez przedsiębiorstwo po 1 lipca 1932 r. wpłaty bieżące zaliczane są w pierwszym rzędzie na umarzanie zaległości dawnych. W ten sposób interpretowana ustawa w swoisty sposób „likwiduje" dawne zaległości, przesuwając je do okresu, który ulgami nie jest objęty.

W rezultacie, zrzucany przez życie nadmierny ciężar jest na nie ponownie wkładany. Można powiedzieć, że tylko w stosunku do kolei życie to jest we względnie pomyślnej sytuacji, niema bowiem przymusu, któryby uciekające od kolei przewozy z powrotem skierował na P. K. P., zabraniając używania innych, tańszych środków transportu. Pewnym tylko surogatem tego przymusu jest fatalny stan naszej sieci drogowej i zanik motoryzacji.

Podobno Min. Komunikacji zabiera się do rewizji taryfy towarowej. Reforma ma jednak mieć charakter raczej formalny. Chodzi jakoby o uporządkowanie taryfy, zniekształconej przez późniejsze zmiany i uzupełnienia, oraz o przygotowanie nowego jej wydania. O obniżce taryf jest głucho.

Do niedawna dużo się mówiło o obniżce obciążeń socjalnych. Szerokie nadzieje w tym zakresie znalazły oparcie w przemówieniu p. Premjera. Z ciszy, jaka po tej zapowiedzi nastąpiła część opinji wyciąga wniosek, iż pierwotne zamierzenia szerokiej reformy zostały znacznie zwężone.

Życie nie znosi pustki. Wciąż szuka czegoś aktualnego. Przestano mówić o deflacji, co gorsza nie wiele słychać, aby robiono coś poważnego w tym kierunku; zaczęto mówić o potrzebie „deflacji" w zakresie organizacji życia gospodarczego. Z pewnych względów temat ten nie jest pozbawiony aktualności. Pod ciężarem inflacyjnych obciążeń publicznych życie gospodarcze coraz bardziej się kurczy, zakres działalności prywatnej coraz bardziej jest wchłaniany w ramy gospodarki publicznej. W tych warunkach wolne organizacje gospodarcze łatwo okazać się mogą niepotrzebnemi; byłyby one bowiem dowódcami bez armji.

## Kontyngent zamiast ryczałtu dla drobnych płatników podatku obrotowego?

Wymiar ryczałtowy podatku obrotowego, pobieranego od drobnych płatników, zarówno kupców jak i drobnych przetwórców oparty jest na przeciętnej obrotów, uzyskanych w latach 1930 i 1931. Tak więc za rok 1932 pobrano według tego obliczenia, tak też obliczano za rok 1933 i obecnie za rok 1934. Jednakże od r. 1931 sytuacja uległa zasadniczej zmianie. Niewątpliwie obroty uległy skurczeniu, wobec czego płatnicy narzekają i składają masowe skargi do organizacyj. Oparcie obliczenia obrotu na danych z roku 1932 jest niemożliwe, albowiem w roku 1932 istniał już podatek pobierany w postaci ryczałtu. Zachodzi więc poważna kwestja, co stanie się w roku 1935.

Istnieje projekt wprowadzenia dla płatników drobniejszych kontyngentu. Mianowicie wyznaczony przez ministra skarbu kontyngent byłby następnie przez samorząd gospodarczy dzielony pomiędzy poszczególne województwa i powiaty a następnie płatników. W ten sposób czynnik obywatelski powołany do współpracy przy podziale kontyngentu w poważnym stopniu odciążyłby urzędy skarbowe.

Projekt ten jest obecnie dyskutowany i będzie w najbliższym czasie przedłożony władzom centralnym skarbowym.

## Nowe szczegóły projektu oddłużenia rolnictwa

Według wiadomości, ze źródeł poinformowanych, projekt akcji oddłużeniowej w rolnictwie wprowadza trzy kategorje gospodarstw. Najbardziej uprzywilejowaną kategorję A tworzą bez względu na wysokość zadłużenia drobne gospodarstwa rolne do 50 hektarów, z wyjątkiem gospodarstw ogrodniczych, prowadzonych na sposób handlowy. W niektórych okręgach gospodarczych granica obszaru gospodarstw kategorji A będzie mogła być podwyższona do 100 hektarów.

Drugą kategorję B stanowią gospodarstwa, których obszar nie przekracza zależnie od poszczególnych okręgów ospodarczych 500 do 1000 ha, oraz gospodarstwa ogrodnicze, prowadzone na sposób handlowy. Gospodarstwa te będą zaliczone do kategorji B o ile ogólne ich zadłużenie nie

## Kompromitujący rozdział

**Przed kilku dniami pisaliśmy o dziele b. ministra Hipolita Gliwica n. t. „Materjał ludzki w gospodarce światowej". Pisaliśmy ogólnie, nie zatrzymując się nad poszczególnemi fragmentami. Teraz chcielibyśmy zająć się tylko jednym rozdziałem tego dzieła, omawiającym emigrację żydowską, w szczególności zaś możliwości emigracyjne do Palestyny.**

**W pierwszym tomie swej pracy pisze p. Gliwic: „Przykładem nowoczesnego ruchu przesiedleńczego na podkładzie do pewnego stopnia religijnym jest sjonizm, który po wojnie przekształca się w zjawisko wybitnie polityczne". P. Gliwic rozróżnia więc dwa etapy rozwoju sjonizmu. Pierwszy to etap niejako religijny, okres pewnego rodzaju wiary mesjanistycznej, która pchała młodych i starych Żydów do Palestyny. Ten okres nie należy do badań ekonomisty, lecz raczej do badań filozofa lub socjologa. Drugi — to etap walki politycznej o uznanie praw historycznych narodu żydowskiego do Palestyny, walki o państwo żydowskie w Palestynie. Ten okres też nie należy do dziedziny badań ekonomisty.**

**Na tych dwu etapach rozwoju sjonizmu zamknął p. Gliwic swe rozważania na temat emigracji żydowskiej do Palestyny. Dlatego chcielibyśmy przypomnieć p. Gliwicowi, że od roku 1932 rozpoczął się trzeci etap rozwoju sjonizmu, etap walki o państwo żydowskie w Palestynie, jako konieczności przedewszystkiem gospodarczej. Ten trzeci etap rozwoju sjonizmu należy w większości do dziedziny badań ekonomisty i ten okres p. Gliwic w zupełności pominął.**

**Dzieło swe zamknął p. Gliwic w lutym 1934 r., a więc pisał je w czasie, kiedy niezawodnie musiał go dochodzić krzyk protestu żydostwa światowego przeciw — ograniczeniom imigracyjnym do Palestyny. Ograniczenia imigracyjne oznaczają, że do danego kraju kieruje się prąd imigracyjny w silniejszym stopniu, aniżeli odpowiada to intencjom rządu danego kraju. W dziele swem p. Gliwic postawił słuszną tezę, że emigracja nie jest wynikiem popytu, ale wynikiem podaży pracy ludzkiej. Wynika z tego, że na światowym rynku pracy żydowskiej istnieje olbrzymia podaż, która nie ma się gdzie kierować i dlatego szuka ujścia w Palestynie, jako jedynym dziś terenie imigracji żydowskiej. Prąd imigracji żydowskiej do Palestyny jest dziś tak silny, że władza mandatowa uważa za wskazane ograniczać go. Bystrość fali imigracyjnej łamie szranki ograniczeń, albo okrąża je (imigracja via kraje sąsiadujące z Palestyną), podobnie, jak w okresie wielkiej prosperity w Stanach Zjednoczonych ludzie starali się dostać do tego kraju przez Kubę, względnie inne kraje, położone blisko Stanów.**

**Co pcha Żydów do Palestyny? Czy tylko idealizm? Ależ w takim razie imigracja żydowska do Palestyny w r. 1917, roku deklaracji Balfoura i w r. 1920, roku San Remo — powinna być bez porównania większa, aniżeli dzisiaj, raz dlatego, że nasilenie entuzjazmu w tych dwu najważniejszych dla sjonizmu politycznego latach było bez porównania większe, aniżeli dziś, a powtóre dlatego, że rok 1917 był rokiem rewolucji sowieckiej i katastrofy żydostwa rosyjskiego, a rok 1920 był okresem powojennej nędzy całego świata, a jeszcze więcej żydostwa. A jednak imigracja żydowska do Palestyny w tych latach wynosiła zaledwie kilka tysięcy osób rocznie, podczas gdy dzisiaj imigracja żydowska do Palestyny przekracza liczbę 40 tysięcy (w r. 1933). Imigrację żydowską do Palestyny w roku bieżącym obliczają na przeszło 50 tysięcy.**

**Dlatego uważamy za kompromitację uczonego tej miary, co p. min. Gliwica, jeśli w tomie drugim tego dzieła mógł się znaleźć taki passus: „Terenem emigracyjnym Palestyna dla nikogo stać się nie może, bo brak w niej narazie sił dośrodkowych, brak poważnego popytu na pracę, brak, prosto mówiąc, warunków objektywnych".**

**Gdyby p. Gliwic napisał to zdanie przed kilkunastu laty, znalazłby może jeszcze kilku takich, którzyby Mu uwierzyli. Ale p. Gliwic napisał to w roku 1934, w czasie, kiedy musiał czytać w dziennikach całego świata, że popyt na pracę w Palestynie jest tak olbrzymi, że zwalnia się dzieci żydowskie ze szkół dla odrobienia koniecznych robót polnych; że olbrzymie możliwości pracy zwabiają niepożądaną dla nas imigrację plemion arabskich z Syrji i Transjordanji do Palestyny; że przewalają się w kraju olbrzymie ilości kapitału niskooprocentowanego; że import palestyński przewyższa eksport, a więc, że konsumcja jest większa, aniżeli produkcja; że kraj ma — jedyny na świecie — stale nadwyżki budżetowe; że robotnik palestyński otrzymuje płacę dwa razy tak wielką, jak normalnie; że przeszło 12 miljonów funtów, t. j. tyle, ile wynosi jedna trzecia obiegu pieniężnego w Polsce, leży nieoprocentowana w bankach z powodu wielkiej podaży kapitałów, że 4 i pół milj. funt. tkwi w inwestycjach przemysłowych; że hektar palestyńskiego pardesu pomarańczowego kosztuje blisko 10 tysięcy złotych; że roczna produkcja**

będzie przekraczało 75 proc. szacunku.

Trzecią kategorję C stanowić będą pozostałe gospodarstwa, nie mieszczące się w kategorji A i B. Będą one mogły korzystać z akcji oddłużeniowej, o ile zadłużenie dla gospodarstw od 500 do 1000 ha stanowić będzie 50 proc. szacunku, dla gospodarstw od 1000 do 2000 ha — 40 proc. szacunku a dla gospodarstw powyżej 2000 ha — 30 proc. szacunku.

Zadłużenia nabywców ziemi z parcelacji i z tytułu reszty ceny kupna ulegną rewizji z uwzględnieniem zmian ceny ziemi. Dłużnicy złośliwi będą wogóle pozbawieni prawa korzystania z dobrodziejstw akcji oddłużeniowej.

# Przeciw konkurencji więzień i szkół

Organizacje rzemieślnicze skierowały memorjał do ministerstwa przemysłu i handlu, wskazując na potrzebę opracowania przez ministerstwo przem. i handlu projektu rozporządzenia rady ministrów, określającego granice zastosowania ustawy przemysłowej do przedsiębiorstw państwowych i pracy przemysłowej w publicznych zakładach naukowych oraz zakładach karnych i poprawczych, a to z uwagi na to, że w wielu tego rodzaju przedsiębiorstwach i zakładach jest wykonywane rzemiosło.

# Czy gmina żydowska ma prawo opodatkować obywateli obcych?

Ostatnio ogłoszone zostało orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego, które ostatecznie wyjaśnia nierozstrzygniętą przedtem kwestję stosunku obywateli obcych do gminy wyznaniowej żydowskiej w Polsce.

Maurice L., stale zamieszkały w Monachjum, posiadał w Łodzi większą nieruchomość wobec czego łódzka żydowska gmina wyznaniowa nałożyła na wspomnianego podatek. Pan L. odwołał się do urzędu wojewódzkiego w Łodzi, powołując się na fakt stałego zamieszkiwania poza granicami Polski i ponoszenia odnośnych świadczeń na rzecz gminy monachijskiej.

Urząd wojewódzki odwołanie to odrzucił, stając na stanowisku, że w tego rodzaju wypadkach nie chodzi o opodatkowanie obywatela, lecz o obłożenie podatkiem objektu, przynoszącego dochody, a zatem, jak w tej właśnie sytuacji, o opodatkowanie domu.

Decyzja łódzkiej gminy wyznaniowej żydowskiej miała miejsce w roku 1931 i jeszcze w ciągu tego roku załatwione zostało, jak zaznaczyliśmy - odmownie, podanie L. do województwa.

Maurice L. nie dał jednak za wygraną i odniósł się do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który ferował w sprawie tej wyrok już w dniu 21 lutego br., lecz umotywowane orzeczenie trybunału ogłoszone zostało dopiero teraz (L. 5243/31).

Najwyższy Trybunał Administracyjny nie podzielił stanowiska urzędu wojewódzkiego. Orzeczenie trybunału ustala, iż — na podstawie art. 48 przepisów organizacyjnych **gminy wyznaniowej żydowskiej** (Dziennik Ustaw z 1928 roku, poz. 500) **nie przysługuje jej prawo obciążania podatkami obywateli obcych,** przyczem artykuł pierwszy wspomnianych przepisów **mówi wyraźnie, że gmina może obciążać podatkami wyłącznie obywateli, zamieszkujących na terenie działania gminy.**

## Dekret o wywłaszczeniu na cele kolejowe

Przepisy dzielnicowe, dotyczące wywłaszczenia na cele kolejowe nie dają bezpośrednio prawa do przeprowadzenia wywłaszczenia, lecz wymagają w woj. zachodnich uchwały rady ministrów, a w woj. centralnych i wschodnich zarządzenia Prezydenta Rzplitej. Ten tryb postępowania o uzyskanie prawa wywłaszczenia będzie zbędny po wejściu w życie dekretu o wywłaszczeniu na cele kolejowe, który określi komu służy prawo wywłaszczenia na te cele.

Projekt dekretu, uchwalony na ostatniem posiedzeniu rady ministrów przewiduje, że prawo wywłaszczenia na cele kolejowe służy państwu, przedsiębiorstwu „Polskie Koleje Państwowe" i każdemu przedsiębiorcy, któremu dano koncesję na budowę i eksploatację kolei użytku publicznego bądź znaczenia ogólnego, bądź miejscowego, bądź też kolei miejskich użytku publicznego.

Przedsiębiorca, któremu dano pozwolenie na budowę kolei użytku prywatnego o silniku mechanicznym, będzie mógł korzystać z wywłaszczenia na cele kolejowe, jeżeli minister komunikacji w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych oraz przemysłu i handlu uzna, że budowa projektowanej kolei jest wskazaną ze względu na wyższą użyteczność.

## Reforma ubezpieczeń społecznych

Jak się dowiadujemy, projekt reformy ubezpieczeń społecznych przewiduje łączną składkę na wszystkie rodzaje ubezpieczeń, która wynosić będzie 10 proc. płac. Składka powyższa uiszczana będzie w połowie przez pracodawcę i pracowników. Ponadto ustalone będą dodatkowe opłaty od pracodawców w razie nieszczęśliwego wypadku pracownika, w wysokości rocznej składki.

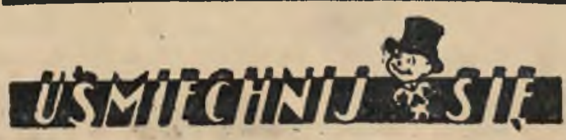
## Obniżenie kosztów redyskontowych P. K. O.

W dążeniu do potanienia kredytu obniżyła P. K. O. z dn. 1 września br. stopę redyskontową od skupu weksli na 4 i pół proc. w stosunku rocznym.

## Zniżka taryfy na przewóz kamieni

Niebawem wejść ma w życie zniżka taryfy kolejowej na przewóz kamieni. Aczkolwiek taryfa ta była już od 1929 r. kilkakrotnie zniżana, to jednak okazuje się jeszcze zbyt wysoka wobec ciężkiej sytuacji finansowej gospodarki drogowej.






**PO WAKACJACH.**

— Piękne tapety masz w pokoju, ale cóż to za dziwaczne guzy na ścianie?

— Masz tobie, zapomniałem zdjąć obrazy przed tapetowaniem.

(Le Rire)

**W MUZEUM.**

— Ten zbiór wypchanych zwierząt przedstawia podobno wartość kilku miljonów.

— A czemże są one wypchane?

(Le Rire).

największej fabryki cementu w Palestynie „Neszer" wynosi przeszło 180 tysięcy tonn i nie może zaspokoić zapotrzebowania kraju na cement; że od roku 1935 „Neszer" zacznie produkować 350 tysięcy tonn; że przemysł palestyński prosperuje świetnie, mimo że płace robotnicze w Palestynie są 5 razy wyższe, aniżeli płace robotnicze w sąsiedniej Syrji i że import palestyński wykazał w roku 1933 nadwyżkę w kwocie przeszło 11 miljonów funtów. I że wreszcie komisja mandatowa Ligi Narodów w sprawozdaniach swych już dwukrotnie nie mogła wyjść z podziwu nad wspaniałym rozwojem sytuacji gospodarczej Palestyny, w chwili, gdy cały świat tonie w morzu bezrobocia, nadprodukcji i rozgoryczenia mas ludzkich, niepewnych swego jutra. Czy p. Gliwic wie o tem, że stawiając taką tezę o „warunkach gospodarczych" Palestyny, wprawia w zdumienie nietylko Żyda, (odnoszącego się może trochę subjektywnie do Palestyny, chociaż urzędowe cyfry nie są zakrapiane żadną romantyką idealistyczną), ale każdego nieżydowskiego poważnego badacza ekonomicznego? Czy p. Gliwic wie o tem, że motorem dzisiejszej emigracji żydowskiej do Palestyny nie jest idealizm, lecz najczystszej wody realizm życiowy, wypływający z trzeźwej oceny właśnie „warunków objektywnych" w krajach djaspory i w Palestynie? Niech p. Gliwic zapyta ambasadora angielskiego w Warszawie, ile setek tysięcy Żydów rzuciłoby się natychmiast do okienek biur ambasady na samą wiadomość, że Anglja otworzyła bramy dla imigracji żydowskiej do Palestyny! A niech się przejdzie po ośrodkach życia żydowskiego w Polsce i Rosji, a dowie się, że dziś nie jest bohaterstwem wyjechać do Palestyny, ale prawdziwem bohaterstwem jest pozostać w krajach djaspory. Do Palestyny jadą dziś nietylko pionierzy, których unosi idealizm, ale także kapitaliści, którzy są dobrze poinformowani o tem, że „warunki objektywne" rozwoju gospodarczego Palestyny gwarantują większą rentowność kapitałów, inwestowanych w Palestynie, aniżeli w krajach djaspory. Emigrują nietylko młodzi studenci, których gna wizja wolnego państwa żydowskiego, ale poważni, brzuchaci mecenasi, którzy nigdy „nie bawili się mrzonkami sjonistycznemi", a teraz „odkryli" Palestynę, w której można łatwiej i więcej zarobić przy budowie domu, albo przy orce, aniżeli przy prowadzeniu kancelarji adwokackiej w kraju djaspory.

P. Gliwic pisze, że „krawiec i Luft-Mensch żydowski nie okazali się odpowiednim materjałem do pionierskiej działalności". Otóż ten „Luft-Mensch" dokonał rzeczy, o których się nie śniło nawet p. Gliwicowi, czy p Gliwic słyszał coś kiedyś o kolonizacji Emeku w północnej Palestynie? Czy wie o tem, że przed kilkunastu laty specjalna komisja międzynarodowa badała te tereny i orzekła chórem, że nie nadają się one do kolonizacji z powodu mnóstwa chorób, plagi malarji i moskitów, zapełniających śmiercionośne bagna w tych okolicach i że na tych właśnie terenach rozwijają się dzisiaj śliczne kolonje żydowskie, założone przez tych właśnie „Luft-Menschów", ich potem, ich krwią? Czy słyszał coś o 80-cio tysięcznem mieście Tel-Awiwie, które powstało dosłownie na piasku i którego wiek nie dochodzi nawet do wieku młodzieńca poborowego w Polsce? Czy słyszał już kiedyś o tem, aby organizacje robotnicze w jakimś kraju domagały się imigracji elementów pracowniczych z obcych krajów i nie bały się o to, że te napływowe elementy obniżą poziom płac w kraju? To ma właśnie miejsce w Palestynie i — pozatem nigdzie na świecie, jak to czytamy na innem miejscu dzieła p. Gliwica.

P. Gliwic czerpał z zatrutego źródła. Informatorem jego był p. Dr. Hersch z Genewy, jeden z przywódców Bundu, który cały swój program opiera na walce ze sjonizmem. Książkę p. Herscha p. t. „Le juif errant" cytuje p. Gliwic z wielką uroczystością, nie wiedząc zdaje się, że „argumenty" te zostały już wielokrotnie „położone na obie łopatki" przez fachowców tej miary, co prof. Bodenheimer, inż. S. Kaplański, inż. Soskin i inni. — Wystarczyłoby przeczytać gruntownie opracowane studjum inż. S. Kaplańskiego p. t. „Realitäten und Möglichkeiten Palästinas" z przedmową prof. Franza Oppenheimera (Berlin 1931). P. Gliwic cytuje również p. Trietscha, którego poglądy antysjonistyczne datują się z tego czasu, kiedy uznawał program terytorjalistyczny, bliski poglądom p. Gliwica. Możemy p. Gliwica zapewnić, że w międzyczasie p. Trietsch uczynił obrót o 180 stopni dookoła swych poglądów i stanął mocną już stopą na gruncie tego, co dawniej zwalczał. Przekonały go właśnie „warunki objektywne". Ekonomista i statystyk tej miary, co p. Leszczyński, który był przez kilkadziesiąt lat filarem Bundu w akcji zwalczania sjonizmu, dopiero przed rokiem ku konsternacji całego Bundu oświadczył, że przez blisko 40 lat błądził i dopiero teraz, widząc kolosalny rozwój gospodarczy Palestyny i olbrzymią falę imigracji żydowskiej do Palestyny, bije się w piersi: „mea culpa".

Rozdział dzieła p. Gliwica, traktujący o Palestynie, jest opracowany niesumiennie i niedokładnie. Radzimy p. Gliwicowi, aby zapoznał się dokładnie z materjałem statystycznym Palestyny — najlepiej ze źródeł Ligi Narodów — i naprawił wielki błąd, który doprawdy kompromituje jego wielkie i pozatem wspaniałe dzieło o materjale ludzkim w gospodarce światowej.

JÓZEF DIAMENT.

# Przegląd prasy

## W atmosferze sensacyj

Nawiązując do rewelacyj „Echo de Paris“ na temat rzekomej tajnej klauzuli w układzie polsko-niemieckim (poręczającej jakoby neutralność Polski na wypadek konfliktu francusko-niemieckiego), pisze M. Indelman w „Hajncie“:

Gdyby nawet okazały się nieprawdziwe sensacje prasy paryskiej o rzekomym tajnym układzie polsko-niemieckim, który stawia Polskę na usługi mocarstwowych planów Hitlera, to jednak sensacje te są mimo to charakterystyczne. Dowodzą bowiem, w jaki sposób ostatnie pociągnięcia polskiej polityki zagranicznej na szachownicy międzynarodowej odbijają się w psychice wielkiego świata.

Autor omawia następnie politykę zagraniczną Polski przed majem i po maju, podkreślając prostolinijny konsekwentyny charakter pomajowej polityki zagranicznej, dzięki której Polska osiągnęła dzisiejszą swą pozycję na forum międzynarodowem.

Nagle, niewiadomo dlaczego, dotychczasowa jasna i niedwuznaczna linja polskiej polityki zagranicznej zachwiała się i zaczęła wkraczać na drogę zygzaków. Wobec demokratycznych i republikańskich Niemiec odnosiliśmy się z daleko idącą nieufnością. Natomiast znaleźliśmy nagle wspólny język z Niemcami hitlerowskiemi, które lata całe żywiły myśl o rewanżu, obrzucając błotem imię Polski... Natomiast wobec Francji, z którą łączy nas tradycja wspólnych walk i długoletnich sentymentów zajęliśmy nagle pozycję zimnych i obcych kupców.

Wobec tej dziwnej przemiany w polskiej polityce zagranicznej my Żydzi nie możemy pozostać obojętni. Nietylko bowiem odczuwamy naturalny wstręt wobec przyjaźni z Niemcami hitlerowskiemi, ale też jako obywatele zainteresowani jesteśmy, aby polska polityka zagraniczna płynęła nadal na spokojnych czystych wodach ścisłej współpracy z temi państwami, które opierają się na zasadach europejskiej cywilizacji i kultury i gdzie lojalność i wierność dla zawartej umowy jest podstawą porządku prawnego.

Nie mówiąc już o tem, że flirt z hitlerowskiemi Niemcami musi się z konieczności odbić także na polityce wewnętrznej...

## Jaka będzie jesień?

Niezbyt wesołe horoskopy zbliżającej się jesieni snuje publicysta „Czasu“:

„Czy będzie to może złota cicha, ciepła jesień, która przyniesie pewne wytchnienie naszym starganym nerwom?

Wolno w to wątpić. Rozgrywka o nową równowagę Europy, która jest podłożem namiętnego wyścigu zbrojeń i powszechnej atmosfery niepewności bynajmniej się nie zakończyła. Optymiści mogą się spodziewać wejścia ZSSR. do Ligi, powrotu Niemiec do Genewy, nowej ery współpracy i pokoju. Mogą twierdzić, że Rosja w Genewie „zburżuazyjnieje“, że Niemcy, zdając sobie sprawę z ich fatalnej sytuacji międzynarodowej pójdą na odprężenie na całej linji, podpiszą pakt Wschodni, śródziemnomorski, zrezygnują z równości zbrojeń itd. Pesymiści będą mówić, że gdy już Anglja się zbroi, to jest źle, że żaden wielki naród po jednej przegranej wojnie nie zrezygnował ze swoich ambicyj, że Niemcy się dotąd niczego nie nauczyły, że powodów do wojny jest dzisiaj więcej niż w 1914, że buduje się ostatecznie armaty, tanki i aeroplany poto, by z nich kiedyś zrobić użytek, że pakty są tylko świstkami papieru, że cóż z tego, że ludność pragnie pokoju, itd. kiedy rządy prowadzą politykę prestiżową itd. Trudno się dzisiaj spodziewać jakiegoś realnego i głębokiego odprężenia i nieliczni są zapewne ci, którzy są gotowi przysięgać, że żadne niebezpieczeństwo wojenne nie grozi“.

## Jesień — najlepsza pora

A propos jeszcze jesieni dowiadujemy się bardzo ciekawej rzeczy z artykułu gen. Wł. Sikorskiego o sytuacji na Dalekim Wschodzie:

Jesień jest na Dalekim Wschodzie najdogodniejszą porą roku do prowadzenia wojny. Jest to jedna z przyczyn, dla których tak mocno napięte stosunki pomiędzy Japonją i Rosją doznają obecnie nowego a ostrego wstrząsu. Wskazują zaś to dobitnie nadchodzące stamtąd od niejakiego czasu wiadomości, dotyczące ooprawda w zasadzie spraw drugorzędnych, które jednak, razem wzięte, doprowadzić mogą jednego dnia do wybuchu nowej wojny.

Gen. Sikorski kończy swój artykuł taką „miłą“ przepowiednią:

Nowa wojna wybuchnie tam (na Dalekim Wschodzie) nakształt wulkanu, który za jednym zamachem przerwie wątłą sieć dyplomatycznych negocjacji, ochraniających z tak wielkim trudem zagrożony w tej części świata pokój.

Jesień jest... najdogodniejszą porą roku do prowadzenia wojny... Przyjemne perspektywy.

# Na gruzach żydowskiego życia gospodarczego

### Referat Jakóba Leszczyńskiego na konferencji genewskiej

Jak już donieśliśmy, Jakób Leszczyński wygłosił na Światowej Konferencji Żydowskiej referat o gospodarczej sytuacji narodu żydowskiego. Poniżej przytaczamy najważniejsze wywody wybitnego ekonomisty.

Taksamo jak w okresie rozkwitu kapitalizmu korzystne były dla żydostwa tak warunki objektywne, jak i subjektywne właściwości Żydów, tak też w równym stopniu wszystko zwróciło się przeciwko Żydom w dobie bieżącej, w czasie rozkładu kapitalizmu, panowania stanu średniego i hamowanego rozwoju sił produkcyjnych.

Na początku XIX. wieku europejskie narody agrarne, a w pierwszym rzędzie Niemcy, odczuwały potrzebę elementu — fermentu dla pokonania przestarzałych patrjarchalnych form życiowych, nawiązania międzynarodowych stosunków, stymulowania potrzeb szerokich mas spożywców, stworzenia w szybkiem tempie organów komunikacyjnych, jak banki i koleje żelazne, które naturalną gospodarkę wiejską przekształcić miały w gospodarkę narodową.

Dla różnych przyczyn historycznych Żydzi stanowili element, który był najbardziej powołanym do odegrania roli „poganiacza“ tej kapitalistycznej tendencji rozwojwej. Żydzi misję tę, zwłaszcza w Niemczech, bardzo dobrze spełnili.

#### „BŁOGOSŁAWIEŃSTWO“ GOSPODARKI PLANOWEJ.

Gospodarka związana, wszelkie objawy gospodarki przymusowej, upaństwowienie całych gałęzi gospodarczych, odrodzenie średniowiecznej organizacji cechowej, nacjonalizm ekonomiczny — wszystko to stało się dla Żydów katastrofalnem. Nagle Żydzi okazali się obcymi, niepotrzebnymi i niedostosowanymi dla tej regulowanej, reglamentowanej i monopolizowanej gospodarki.

W tworach państwowych o jednolitej masie narodowej ekonomiczny nacjonalizm przybiera charakter autarkji, zaś w państwach pod względem narodowym niejednolitych ma on tendencję ekspansji gospodarczej większości narodowej kosztem reszty mniejszościowej.

We wszystkich nowopowstałych państwach większość narodowa była dawniej pod względem społecznym upośledzona w stosunku do lokalnych mniejszości. Obecnie, jako większość panująca, wyzyskuje ona kapitalizm państwowy i gospodarkę przymusową celem obrócenia na korzyść własnych swych interesów narodowych aparatu kredytowego oraz wszelakiego rodzaju regulacje i reglamentacje państwowe.

Zróżniczkowanie klasowe, które powodowało międzynarodowe kontakty klasowe, ustąpiło miejsca integracji klasowej w ramach narodu. Walka klas skapitulowała chwilowo przed walką narodową. Ideologja stanu średniego, wyrażająca się w narodowej harmonji klas społecznych przy antagonizmach stanowych, odniosła obecnie zwycięstwo nad międzynarodową solidarnością klasową. Przejściowa gospodarka w okresie rozkładającego się kapitalizmu, która nie jest ani indywidualistyczną, ani kolektywistyczną, ani liberalno-swobodną, ani planowo-uporządkowaną, ta dualistyczna forma własności prywatnej i konkurencji z jednej, zaś przymusu etatystycznego i reglamentacji państwowej z drugiej strony — oto co się stało ideałem stanu średniego.

#### ŻYDOSTWO W TRYBACH PRZEMIAN.

W tym splocie walk społecznych i narodowych żydowska bezrolna i bezpaństwowa mniejszość okazała się warstwą najsłabszą, najmniej odporną i najbardziej tragiczną. Słabą i tragiczną pod względem narodowym — gdyż w swej powojennej walce o równouprawnienie mniejszość żydowska pozostała całkiem odosobnioną na polu walki, bez sprzymierzeńców, mniejszość—unikat, którego aspiracje państwowe leżą poza granicami pola walki. Słabą i tragiczną pod względem społecznym — gdyż wierzchołki jej burżuazji stworzyły iluzję bogatego żydostwa, gdyż jest ona bardziej od innych narodów obciążona zdeklasowanym stanem średnim, gdy zubożałe jej niższe warstwy jeszcze nie mogły wcielić się w proletarjat fabryczny i zostały w podupadającym warsztacie rzemieślniczym, gdyż lumpenproletarjat ciąży na mniejszości żydowskiej bardziej, niż na wszystkich innych narodach.

#### OD KATEDRY UNIWERSYTECKIEJ NA TRÓJNÓG SZEWSKI.

Wszystkie organiczne procesy XIX. wieku — wrastanie w życie ekonomiczne, produktywizacja mas, wzrost stanu rolniczego i fizycznego proletarjatu przemysłowego — wszystko zostało przerwane i musiało ustąpić miejsca zorganizowanemu wypieraniu Żydów ze wszystkich gałęzi gospodarstwa.

Najbardziej wyrazistą formę tego procesu eksterminacyjnego dają nam dzisiejsze Niemcy. Jednem pociągnięciem pióra pozbawionych zostało chleba około 25.000 żydowskich pracowników intelektualnych (profesorzy, sędziowie, notarjusze, adwokaci, artyści, redaktorzy i t. d. i t. d.). Wraz z członkami ich rodzin liczba tych wypartych z życia sięga 60 do 70 tysięcy ludzi, skazanych na głód, emigrację i poszukiwanie nowych możliwości egzystencji w obcych krajach, ludzi zmuszonych do zmiany zawodu w wieku ponaddojrzałym, do zmiany katedry uniwersyteckiej na trójnóg szewski lub drobny handel.

#### A W EUROPIE WSCHODNIEJ...

Jeśli sytuacja polityczna w nowopowstałych państwach Europy Wschodniej jest lepszą, niż w Niemczech, to sytuacja ekonomiczna Żydów jest gorszą. Nawet w czasach najlepszych Żydzi w krajach wschodnio-europejskich żyli w takiej nędzy, że najlżejszy zwrot czynił ich sytuację rozpaczliwą. Niewątpliwie zbyt słabe jest wyrażenie rozpacz, by określić położenie gospodarcze, w jakiem się znajdują masy żydowskie w Rumunji, na Litwie, Łotwie i w innych krajach Europy Wschodniej o wielkiem skupieniu Żydów.

Kapitalizm państwowy, który w krajach tych jest najbardziej rozwinięty, pozbawił prywatnej gospodarki 20 do 30 proc. obrotu przemysłowego. Ponieważ 80 proc. ludności żydowskiej w tych krajach trudni się handlem i przemysłem i ponieważ, z drugiej strony, Żydzi nie są zatrudniani w charakterze urzędników, pracowników, czy robotników w przedsiębiorstwach państwowych lub komunalnych, fakt ten oznacza absolutne wyparcie Żydów z zetatyzowanych gałęzi gospodarczych.

Również subwencjonowane przez rządy spółdzielnie zagarnęły 10 do 15 proc. prywatnego handlu. Kilka przykładów: Eksport produktów rolnych z Litwy, który dawniej w 80 proc. był w rękach Żydów, jest obecnie obsługiwany przez spółdzielnie. 82 proc. eksportu masła z Polski również idzie przez spółdzielnie. Wyparci z gospodarki kupcy żydowscy nietylko tracą chleb, lecz nadto nadzieję znalezienia innego zatrudnienia.

Rządy tych krajów, które biorą bezpośredni udział w procesie wypierania kupca żydowskiego, nie poczuwają się do żadnego obowiązku w stosunku do tych zdeklasowanych elementów. Przeciwnie, wyzyskują one państwowy aparat kredytowy dla popierania kupca nie-żydowskiego w jego walce konkurencyjnej z Żydem; we wszystkich tych krajach bowiem 75 proc. kredytu leży w ręku rządu.

Żydzi w wolnych zawodach skoncentrowani są w medycynie i adwokaturze, gdyż ani inżynier żydowski, ani chemik, ani architekt, nie otrzymuje pracy w instytucjach państwowych czy samorządowych, czy też w wielkim przemyśle. Lecz również przeciwko tym dwom „żydowskim“ gałęziom prowadzony jest atak. Na uniwersytetach jest faktycznie stosowany numerus clausus, a odsetek studentów żydowskich stale się zmniejsza.

Młodzież żydowska we wszystkich krajach Europy Wschodniej i Środkowej pozbawiona jest nadziei i widoków na jutro. Poniższe cyfry są typowe dla wszystkich tych krajów: w roku 1925 na ogólną liczbę 5291 urzędników państwowych na Łotwie było tylko 21 Żydów, czyli 0·4 proc, t. j. 12 razy mniej, niż udział Żydów w ogólnej liczbie ludności. Pośród 1682 urzędników w służbie sprawiedliwości nie było ani jednego Żyda.

# PRZEGLĄD RADJOWY

## U progu nowego sezonu

### Nowy sezon Polskiego Radja

Z dniem 2 września Polske Radjo rozpoczyna nowy sezon programowy, który trwać będzie do dnia 1 marca 1935 r. Jako instytucja artystyczna w swej działalności programowej Polskie Radjo zmienia zasadniczo układ swoich programów trzy razy do roku.

Nowy program przewiduje podział dnia na trzy odcinki. Audycja poranna trwać będzie od godz. 6,45 do 8,00, południowa od 11,57 do 13,30, popołudniowo- wieczorna zaś od 15,30 do 23,30. W ramach tych odcinków stara się Polskie Radjo w miarę możności zaspokoić potrzeby zarówno mieszkańców wsi jak i miast, oraz uwzględnić godziny pracy poszczególnych grup społecznych, nie zapominając również o tych, którzy są zmuszeni do pracy zarobkowej.

Pozatem w pewne dnie tygodnia program radjowy będzie przedłużony, a mianowicie: we czwartek do godz. 13,45, gdyż w dniu tym radjo transmitować będzie z Filharmonji Warszawskiej poranek szkolny, w sobotę zaś stacje radjowe będą czynne aż do godz. 1,00 w nocy, ze względu na przedłużenie muzyki tanecznej.

Program niedzielny trwać będzie 14 i pół godzin, program w dzień powszedni 10 godzin 45 minut. Tylko we czwartki i w soboty, program radjowy trwać będzie 11 godzin, względnie 12 godz. 15 m.

### Muzyka lekka wypoczynkiem po pracy

Wśród zadań, jakie ma do spełnienia Polskie Radjo, nie małą rolę odgrywa problem zapewnienia słuchaczom po pracy godzin przyjemnego wypoczynku. Kwestja wypoczynku jest dziś bowiem bardzo poważnie dyskutowaną sprawą eugieniki społecznej. Psychologiczne doświadczenia wykazały, że najłatwiej, najszybciej i najgruntowniej wypoczywa się po pracy w czasie słuchania beztroskiej muzyki.

Każdemu pracującemu człowiekowi radjo przynosi lekką muzykę kilka razy na dzień. Rano, gdy ludzie szykując się do pracy, nie mają czasu na specjalne skupienie, nadaje się przez radjo lekką muzykę, przeplataną pożytecznemi informacjami — i co ważniejsze — gimnastyką, tak potrzebną mięśniom dla nabrania sprężystości na cały dzień.

W południe, w porze obiadowej małych miasteczek i wsi, po południu, gdy wracają do domu urzędnicy — i wieczorem, kiedy są znużeni całodzienną pracą przemysłowcy, handlowcy i rzemieślnicy, radjo znowu nadaje muzykę lekką, wesołą, taką właśnie, jaka jest potrzebna nerwom znużonym tempem współczesnego życia.

Podział muzyki lekkiej na odcinki, specjalnie uwzględniające potrzeby różnych grup społecznych i zarobkowych, jest bodaj po raz pierwszy przed innemi radjofonjami — zastosowany do celów programu radjowego. Podział ten zapewni wszystkim tak potrzebną dziś godzinę wypoczynku. A więc odpoczywajmy przy muzyce.

### Poezja przed mikrofonem

W przyszłym sezonie programowym Polskiego Radja, który rozpoczyna się dnia 2 września, zarezerwowano dwudziestominutowy odcinek czasu dla recytacyj prozy artystycznej, dziesięciominutowy zaś dla recytacyj poezji. W ten sposób Polskie Radjo nietylko wypełnia lukę w swym dotychczasowym programie, ale przedewszystkiem daje możność słuchaczom, zwłaszcza prowincjonalnym, zaznajomienia się ze skarbami współczesnej i dawnej poezji. Radjo, które z większą łatwością niż druk dociera do nieograniczonej ilości słuchaczy, ma w krzewieniu znajomości poezji i prozy artystycznej rolę doniosłą i jeszcze dotychczas niedocenioną. Recytacje prozy artystycznej odbywać się będą w niedzielę każdego tygodnia w godzinach popołudniowych, dla recytacyj zaś poezji przeznaczono późniejsze godziny wieczorne ze względu na bardziej specyficzny charakter wierszy oraz na węższe grono przypuszczalnych słuchaczy. Każda taka audycja będzie poprzedzona krótką pogadanką, zaznajamiającą słuchaczy z autorem, którego dzieło ma być odczytane przez radjo.

### Redukcja komunikatów radjowych

Mniej suchych komunikatów — więcej wartościowego programu, — oto hasło w myśl którego opracowany został ramowy program Polskiego Radja na sezon zimowy. Komunikaty stanowiące ongiś najmniej słuchane audycje Polskiego Radja zostały obecnie wydatnie zredukowane.

W tym dziale zostawiono tylko naprawdę potrzebne informacje. Utrzymane więc zostały komunikaty gospodarcze, rolnicze, krajoznawcze, sportowe i kulturalne. Dodać należy, że redukcja komunikatów objęła również różnego rodzaju „chwilki“ nadawane przez organizacje społeczne. Nie zawsze chwilki te były odpowiednio redagowane, co powodowało słuszne skargi abonentów. Zamiast nich wprowadzono do programu, raz na tydzień stałą pięciominutową audycję w czasie której w sposób lekki i przyjemny do słuchania uwzględniane będą żądania poszczególnych organizacyj i stowarzyszeń.

### Festival salzburski w Polskiem Radjo

Dn. 5. IX o godz. 20,00 transmituje rozgłośnia warszawska koncert z festivalu w Salzburgu w wykonaniu orkiestry Filharmonji wiedeńskiej pod dyrekcją Artura Toscaniniego. Transmisja ta zasługuje z wszech miar na szczególną uwagę. Już samo nazwisko Toscaniniego ma w sobie moc niezwykłą, jako nazwisko jednego z największych lub może nawet największego dyrygenta doby obecnej. Arturo Toscani, urodzony w roku 1867 w Italji, w Parmie, zaczął swą karjerę w r. 1886 w Rio de Janeiro. Następnie powrócił do swej italskiej ojczyzny, do Turynu i do medjolańskiej Scali. Dziesięć lat późniejszych działał jako kapelmistrz w największej operze na świecie, w Metropolitan w Nowym Yorku, by po wojnie powrócić znowu do Scali w Medjolanie. Stamtąd jeździ po całym świecie z gościnnemi występami, jużto z własnym zespołem medjolańskim, już to jako dyrygent miejscowych orkiestr. Każdy jego występ należy na całym świecie do najważniejszych wydarzeń muzycznych sezonu. Nic w tem dziwnego, bo Toscanini jest niezrównanym interpretatorem wszystkich utworów, których wykonania się podejmuje. Ta szczególna sztuka interpretacji polega na genjalnej intuicji Toscaniniego, który zdaje się w sposób wręcz nieprawdopodobny wczuwać w intencje kompozytora. Toscanini przy dyrygowaniu zapomina o sobie samym, niema i niechce mieć własnych zapatrywań i intencyj. Istnieje tylko dzieło danego kompozytora, służba wprost ascetyczna dla dzieła, najgłębsze wniknięcie w wolę kompozytora. Głęboka powaga, absolutny objektywizm i najwyższy pietyzm dla muzyki z zupełnem pominięciem własnej osoby — oto cechy Toscaniniego.

Przytem jest Toscanini świetnym kierownikiem orkiestry, potrafi z niej wydobyć najpiękniejsze brzmienia przy niezwykłej sprawności technicznej oraz — co najważniejsze — przelać w nią swoją własną duszę, swoje intencje muzyczne.

To też wzywają Toscaniniego jako dyrygenta do prowadzenia największych uroczystości muzycznych. Od kilku lat dyryguje na festivalach w Bayreuth i Salzburgu, na tych wielkich, letnich świętach muzycznych.

Programy, które Toscanini układa stoją zawsze na bardzo wysokim poziomie. Tym razem obejmuje program III-ą symfonję Brahmsa, dla nas szczególnie interesującą, bo rzadko u nas grywaną. A warto poznać Brahmsa, tego wielkiego a zarazem typowo niemieckiego mistrza drugiej połowy XIX wieku, tego klasyka w dobie romantyzmu.

Gdy się doda, że koncert odbędzie się w wykonaniu Filharmonji wiedeńskiej, tej wspaniałej orkiestry o starej tradycji, przyznać należy, że wieczór zapowiada się wręcz rewelacyjnie.



### Koncert świąteczny nadkantora Siroty przed mikrofonem Polskiego Radja

**Koncert nie będzie słyszany w Polsce**

Donieśliśmy w swoim czasie o koncercie religijnym, jaki miał się odbyć przed mikrofonem „Polskiego Radja“ z okazji uroczystych świąt żydowskich. Jak wiadomo, do dyrekcji Polskiego Radja zwróciły się organizacje Żydów Polskich w Ameryce za pośrednictwem Generalnego Konsula w Waszyngtonie p. Zbyszewskiego, o transmisję modłów świątecznych, odśpiewanych przez nadkantora Sirotę w Warszawie.

Sprawa oparła się o władze duchowne, które pozwolenia na transmisję modłów nie udzieliły. Episkopat Katolicki stanął na stanowisku, że transmisja całego nabożeństwa żydowskiego jest niedopuszczalna, ponieważ prawo to przysługuje jedynie nabożeństwom odprawianym w kościołach. Rabinat z drugiej strony, nie chciał się zgodzić na odkrawienie całego nabożeństwa nie w bóżnicy, lecz przed mikrofonem w rozgłośni Polskiego Radja, ponieważ uchybia to żydowskim przepisom religijnym.

Wobec tego sprawę załatwiono kompromisowo. Nadkantor Sirota odśpiewa wraz z chórem w rozgłośni Polskiego Radja fragmenty z nabożeństwa świątecznego w sobotę poprzedzającą święto „Rosz Haszana“. Będzie to tylko koncert religijny, podczas którego odśpiewane będą pieśni synagogalne. Koncert nadkantora Siroty nie będzie jednak słyszany w Polce, bo z ominięciem Europy, będzie transmitowany wprost do Ameryki, gdzie zostanie nadany przez 90 amerykańskich stacyj radjowych.

## Program stacyj radjofonicznych

**KRAKÓW, 28 SIERPNIA**

**Kraków** (304.3) 6,30 Audycja poranna z Warsz. 7,25 Pogadanka dla gospodyń. 7,35 Program na dzień bieżący. 11,57 Sygnał czasu, hejnał. 12,03 Transm. z Warszawy. 12,10 Koncert. 13,20 Płyty. 13,55 Transm. z Warszawy. 18 Odczyt „Maków Podhalański“. 18,15 Koncert z Ciechocinka. 18,45 Pogadanka z Warsz. 18,55 „Stary Kraków“. 19,05 Rozmaitości, program na dzień następny. 19,15 Transm. z Warsz. 19,55 Lokalne wiadomości sportowe. 20 „Transm. z Warsz.; w przerwie drugiej: feljeton: „Nowe podręczniki szkolne“.

**Lwów** (377.4) 14,05 Lwowska giełda zbożowa, repertuaru teatrów i komunikaty. 18,55 Lwowska chwilka LOPP. 19,55 Lokalne wiadomości sportowe.

**Warszawa** (1345) 6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6,38 Gimnastyka. 7,05 Dziennik poranny. 6,35, 6,53, 7,10 Muzyka poranna z płyt. 7,20 Chwilka pań domu. 7,25 Program na dzień bieżący. 7,30 Rozmaitości. 11,57 Sygnał czasu. 12 Hejnał. 12,03 Wiadomości meteor. 12,05 Przegląd prasy. 12,10 Koncert. 12,30 Międzynarodowe zawody Samolotów Turystycznych. Transmisja uroczystego otwarcia konkursów w obecności p. Prezydenta Rzplitej. 13 Dziennik południowy. 13,05 Audycja dla dzieci. 13,20 Koncert fortep. 13,55 Z rynku pracy. 14 Wiadomości o eksp. polskim. 14,05 Wiadomości gospodarcze. 16 Muzyka lekka. 17 Skrzynka PKO. 17,15 Koncert solistów. 18 „Maków Podhalański“ (odczyt). 18,15 Koncert z Ciechocinka. 18,45 „Turniej lotniczy rozpoczęty“, pogadanka. 18,55 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 19 Rozmaitości. 19,10 Program na dzień następny. 20 Myśli wybrane. 20,02 Kwadrans literacki. 20,12 „Dzidzi“ — operetka; w przerwiej I-ej Dziennik wieczorny, w przerwie II-ej Wiadomości rolnicze. 22,15 „O wyzyskaniu sił wodnych“, odczyt. 22,30 Muzyka taneczna. 23 Wiadomości meteorol.

**Katowice** (395.8) 14,05 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach oraz wiadomości gospodarcze. 19,05 Pogawędka Cioci Heli z dziećmi. 19,55 Wiadomości sportowe ze Śląska

**Wiedeń** (506.8) 12,10 Koncert. 16.40 Chór dla dzieci. 17,45 Soliści. 19,35 Piosenki. 20.10 Trans. z Salzburga. 21,10 Wesoła audycja. 22,10 Muzyka popul.

**Paryż** (1649) 6,45 Gimnastyka. 12 Koncert symf. 19 Odczyt. 20 Wieczór wokalny. 22,30 Muzyka taneczna.

**Medjolan** (368.6) 11,30 Ork. kam. 13 Muzyka lekka. 17,10 Orkiestra. 20,45 „Wiedeńska krew“ — operetka.

**Rzym** (420.8) 13,05 Muzyka lekka. 12,30 Kwintet. 17,15 Muzyka popul. 19,30 Muzyka lekka. 20,45 Komedja. 21,15 Koncert niemiecko- włoski. 22,15 Muzyka tan.

# KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 32

Zachód słońca 18 m. 18

**SIERPIEŃ**

**28**

**WTOREK**

17 Elul 5694

## Uwadze pragnących studjować zagranicą

Centralne Akademickie Biuro Informacyjne w Warszawie, Mirowska Nr. 3 zawiadamia, że zapisy na Wyż. Ucz. Zagr. trwać będą przez okres wakacyj bez przerwy, przeto zaleca się zainteresowanym wcześniejsze załatwienie zapisu, by nie narazić się w późniejszym terminie na ewentualność odmowy przyjęcia na r. akad. 1934/35.

Biuro załatwia przyjęcia na wszystkie wyższe Uczelnie w Europie i poza Europą, tłumaczy urzędowo dokumenty szkolne na wszystkie języki świata, wydaje studentom ulgowe bilety kolejowe do Belgji, Francji i Włoch, oraz udziela bezpłatnie wszelkich informacyj związanych z wyjazdem na studja zagranicę.

Jednocześnie zawiadamia się, że nakładem biura ukazał się dawno oczekiwany, pierwszy w języku polskim informator akademicki pt. „Między narodowy Przewodnik Akademicki", który obejmuje wszelkie niezbędne informacje dotyczące wyższych studjów we Francji, Belgji, Italji, Czechosłowacji, Austrji, Szwajcarji, Hiszpanji i td. Przewodnik ten obejmuje również specjalizacje dla lekarzy, adwokatów, inżynierów i tp.

## Wystawa Legjonów Polskich w Muzeum Narodowem

Wystawa Legjonów Polskich w Muzeum Narodowem w Krakowie cieszy się bez przerwy wielką frekwencją. Poza licznemi grupami wycieczkowemi z całego kraju, zwiedził ostatnio wystawę szereg wycieczek zagranicznych.

Wielkie powodzenie zawdzięcza Wystawa w dużej mierze uzyskaniu ze Zbiorów Belwederskich, wyjątkowo użyczonych, cennych eksponatów. Między niemi znajdują się ciekawe fotografje Marszałka i Jego brata w wieku dziecięcym, książeczka rosyjskiej ochrany z podobizną Józefa Piłsudskiego jako działacza walczącego o niepodległość Polski. Obok fotografja pierwszego Rządu Rzeczypospolitej.

Dalszą część tego działu stanowią dyplomy, a więc dyplom ofiarowania Wodzowi Naczelnemu buławy marszałkowskiej, dyplomy obywatelstwa honorowego miasta Warszawy, Nowego Sącza, Krakowa i Wilna, dyplomy doktoratów honorowych, nadanych Maszałkowi przez Uniwersytety: krakowski w r. 1920, warszawski w r. 1921, i wileński w r. 1922, niektóre z nich mają walor nietylko dokumentów, ale również wybitnych dzieł sztuki. Powszechną wreszcie uwagę zwiedzających skupia sztandar pamiątkowy złożony w darze Marszałkowi przez pułki 27-ej dywizji, oraz wspaniała mapa srebrna ofiarowana przez inspektorów armji w r. 1928. — Na srebrnej powierzchni mapy wyrytym jest szlak drogi bojowej Wojska Polskiego.

## Legalizacja warsztatów rzemieślniczych

Z inicjatywy Zjednoczonego Komitetu dla spraw rzemiosła żydowskiego powstały dotychczas lokalne komitety w blisko 300 miastach. W związku z tem, że w dniu 15 sierpnia upłynął termin uzyskania opóźnionych kart rzemieślniczych, komitet zaznacza, iż na podstawie otrzymanych informacyj sądzić należy, że około 20 proc. niezalegalizowanych rzemieślników żydowskich zdążyło uzyskać wspomniane karty do dn. 15 bm. Komitet zwraca uwagę niezalegalizowanych dotychczas rzemieślników, że ostatni termin legalizacji warsztatów upłynie w dniu 31 grudnia br. Po tym trminie warsztaty, których właściciele nie będą posiadali kart rzemieślniczych, uznane będą za nielegalne i będą przez władze zamknięte. Komitet przystępuje do odnowiedniej akcji propagandowej i uświadamiającej wśród rzemieślników-Żydów zarówno w Warszawie jak i na prowincji.

## Zmiany w rozkładzie jazdy

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych zawiadamia: Bieg pociągu Lwów—Krynica—Zakopane i z powrotem Nr. 17/18 i 19/20 przedłuża się do dnia 6 października włącznie.

Pociąg ten odchodzi ze Lwowa o godz. 8'05, z Nowego Sącza o godz. 15'53 i przychodzi do Krynicy o godz. 17'47 do Rabki o 17'49, do Zakopanego o godz. 19'35.

W kierunku odwrotnym odchodzi ten pociąg z Zakopanego o godz. 8'30, z Rabki o 10'08, z Krynicy o godz. 10'25 i przychodzi do Nowego Sącza o godz. 12'11, do Lwowa przez Sambor o godz. 20'56.

## Lista pierwotna sędziów przysięgłych na r. 1935

W myśl ustawy o ustroju sądów powszechnych sporządzona przez Zarząd miejski lista pierwotna osób, które można powołać do sprawowania obowiązków przysięgłych, jest wyłożona do przejrzenia w Wydziale IV Zarządu miejskiego (Oficyna II. p., drzwi Nr. 17) od 1 — 15 września 1934 r., w godzinach od 9-tej rano do 1 pop.

Zarzuty w przedmiocie niewciągnięcia lub wciągnięcia na listę należy złożyć Zarządowi Miejskiemu Wydział IV. drzwi Nr. 17 najpóźniej do dnia 22 września a od rozstrzygnięcia Zarządu Miejskiego osoby interesowane mogą w ciągu 7 dni po otrzymaniu zawiadomienia odwołać się do Sądu Okręgowego, który rozstrzyga ostatecznie bez rozprawy.

## Winogrona potanieją

Na skutek zawartych umów kompensacyjnych między Polską a Grecją, przywiezionych będzie w najbliższym czasie do kraju 500.000 kg. winogron.

Wskutek masowego importu — winogrona potanieją znacznie. Kilogram kosztować będzie 1 zł 20—1 zł 40 gr.

— **HOJNY DAR DLA DZIATWY SZKOLNEJ Z OKOLIC DOTKNIĘTYCH POWODZIĄ.** Na akcję wszczętą z ramienia Wojewódzkiego Komitetu Pomocy dla Powodzian przez TSL, a zmierzającą drogą zbiórki do zaopatrzenia biednej dziatwy z terenów dotkniętych tegoroczną klęską powodzi w podręczniki i przybory szkolne Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie ofiaruje na ten cel podręczniki szkolne swego wydawnictwa według wyboru TSL do wartości 5 tysięcy złotych.

— **W RÓŻNYCH OKOLICZNOŚCIACH.** Piekarski Władysław, lat 37, zam. przy ul. Dworskiej 14, doniósł organom P. P., że nieznany sprawca skradł mu z kieszeni marynarki w czasie snu w przydrożnym rowie przy alei 3-Maja kwotę 70 złotych. — Blachowi Mojżeszowi, kupcowi, zam. przy ul. Warneńczyka 10 nieznany sprawca skradł z łaźni przy ul. Józefińskiej zegarek srebrny „Omega", wartości 80 zł. — Lauferowi Abrahamowi, zam. w Borku Fałęckim 138, skradziono z kieszeni kamizelki na Rynku Podgórskim zegarek srebrny, wartości 60 złotych. — Kosałek Walter, zam. przy ul. Smolki 10 doniósł organom P. P., że nieznany sprawca dostał się do jego mieszkania przez otwarte okno, skąd skradł zegarek złoty marki Schaffhausen„ wartości 230 zł.





# Z GIEŁDY

### GIEŁDA KRAKOWSKA

**Kraków, 27. 8. 1934. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.**

Papiery procentowe: 5-proc. Poż. Konwersyjna 64.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Zapotrzebowanie w dalszym ciągu małe ograniczone do pojedynczych papierów. Ruch panował słaby. Notowano jedynie 5-proc. Poż. Konwersyjną po kursie ustalonym bez zmiany. Obroty niewielkie.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj. —

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Usposobienie spokojne. Podaż dostateczna przy małem stosunkowo zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 5.17 i pół do 5.19 i pół, czeki bankowo 5.18—5.20. Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.15, grubsze 5.16. Z innych walut Funt szterling 26.35—26.55, Frank szwajcarski 172.30—172.90, Marka niemiecka gotówka 192—195, wypłata 206.50—207.50, Korona czeska gotówka 21.75—21.90.

### GIEŁDA WARSZAWSKA

**Warszawa, 27. 8.** Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 86.50. Tendencja utrzymana. **Papiery procentowe:** 4-proc. inwestycyjna 117.50, 4-proc. inwestycyjna seryjna 120, 5-proc. konwersyjna 64.50, 5-proc. konwersyjna kolejowa 59.70, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.60, 7-proc. stabilizacyjna 69.38, 69.50. Tendencja mocna. Listy zast. BGK oraz Bku Roln. bez zmiany.

**Dewizy:** Belgja 124.20, Gdańsk 173.10, Holandja 358.50, Kopenhaga 118.10, Londyn 26.43, Nowy Jork czek 5.21 i trzy ósme, Nowy Jork telegr. 5.21 i siedem ósmych, Oslo 132.60, Paryż 34.89, Praga 21.97, Szwajcarja 172.71, Włochy 45.42, Berlin 206.80. Tendencja niejednolita.

### DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

**Warszawa, 27. 8.** W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.18 i jedna czw. przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w placeniu 5.17 i trzy czw. do 5.19 w towarze przy tendencji utrzymanej.

### GIEŁDA POZNAŃSKA

**Poznań, 27. 8.** Ceny transakcyjne: **żyto 30 ton** 17.75, 30 ton 17.70, pszenica 30 ton 19.50, **owies** nowy 15 ton 15.95, 15 ton 15.90, 15 ton 15.85. Ceny orjentacyjne bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

### GIEŁDA ZURYCHSKA

**Zurych, 27. 8.** Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.20 i jedna czw., Londyn 15.30 i pół, Nowy Jork 3.02 i jedna czw., Bruksela 71.90, Medjolan 26.29, Madryt 41.87 i pół, Amsterdam 207.65, Berlin 119.64, Wiedeń oficjalny 72.75, Wiedeń noty 56.90, Sztokholm 78.90, Oslo 76.80, Kopenhaga 68.90 Praga 12.72 i jednac zw., Warszawa 57.90, Białogród 7, Ateny 2.92, Konstantynopol 2.47, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.74, Japonja 91. Tendencja niejednolita.

### POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 90.50, w Paryżu fr. fr. 1890, w Zurychu dol. 69 przy tendencji cokolwiek mocniejszej.

### POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

**Nowy Jork, 25. 8.** Kursy otwarcia: Dillonowska 83.375, Stabilizacyjna 119.75, Dolarowa 70.375, Warszawska 62.125, Śląska 63.50. Kursy zamknięcia: Dillonowska 8.625, Stabilizacyjna 120, Dolarowa niepotowana, Warszawska 63.25, Śląska nienotowana, Tendencja mocna.

# Ku porozumieniu i konsolidacji?

**Czy pozytywne rozwiązanie? — Twardy orzech — zmienione nastroje. — Dyscyplina! — Sensacyjna wersja.**

(r) Podstawowe zagadnienie Konferencji Ogólnych Sjonistów — stworzenie jednolitej organizacji, opartej na wspólnym programie i zasadzie dyscypliny — zbliża się, jeśli nie mylą pozory, powoli do pozytywnego rozwiązania. O ile niedzielne przemówienie członka Egzekutywy Sjonistycznej prof. S. Brodetzkiego stanowiło zapowiedź silnej opozycji przeciw utworzeniu jednolitej Organizacji Ogólnych Sjonistów — przemówienie to, które wywarło bardzo silne wrażenie na Konferencji niweczyło faktycznie wszystkie plany jej inicjatorów — to w dniu wczorajszym sytuacja uległa znacznej zmianie na lepsze. Przyczyniło się do tego w niemałej mierze drugie przemówienie tow. Brodetzkiego, wygłoszone na bankiecie urządzonym przez Organizację dla zach. Małopolski i Śląska dla delegatów. Prof. Brodetzki złagodził bowiem w swem drugiem przemówieniu ton i utorował w ten sposób drogę do przychylniejszego rozpatrywania sprawy porozumienia. W dniu wczorajszym te zmienione nastroje znalazły już wyraz w obradach Konferencji, a także w obradach Komisyj.

Należy przedewszystkiem podkreślić, że komisja programowa, która obradowała nad jednolitym programem przyszłego Światowego Związku doszła do porozumienia. Program został w Komisji uchwalony (nie załatwiono jeszcze definitywnie sprawy młodzieży) i nie ulega wątpliwości, że zostanie przez wszystkie odłamy reprezentowane na Konferencji przyjęty i uznany. W tej zasadniczej więc sprawie doszło nareszcie do porozumienia, przyczem tezy wysuwane podczas niedzielnych obrad przez przedstawicieli grupy A, a głównie przez prof. S. Brodetzkiego zostały usunięte z porządku dziennego. Dużą natomiast trudność wywołuje sprawa dyscypliny, która ma obowiązywać wszystkich ogólnych sjonistów. Subkomisja wyłoniona przez Komisję programową ma w tej dziedzinie trudny orzech do zgryzienia. Grupa A zgadza się na zasadę dyscypliny, żąda natomiast wolnej ręki w sprawach Kongresowych. Jest to problem zasadniczy, który był nawet przedmiotem pewnego rodzaju ultimatum, albowiem większość delegatów stoi na stanowisku bezwzględnie obowiązującej dyscypliny organizacyjnej. W chwili, gdy piszemy te słowa, toczą się ożywione narady nad załatwieniem tej zasadniczej sprawy. Obydwie grupy A i B naradzają się odrębnie, szukając wyjścia ze sytuacji.

O wiele pozytywniej przedstawia się sprawa przyszłej Egzekutywy Światowego Związku Ogólnych Sjonistów. W tej dziedzinie istnieje konkretny plan, zaakceptowany w zasadniczych rysach przez Komisję Organizacyjną i nie napotykający na żadne sprzeciwy. Przewiduje on stworzenie jednolitej Egzekutywy, któraby była podzielona na dwie Centrale: Centralę palestyńską i europejską. Ta druga miałaby siedzibę w Krakowie. Wobec atoli problemu dyscypliny, jest to sprawa uboczna. Jeśliby sprawa dyscypliny została załatwiona pozytywnie — a naraz e piętrzą się w tej sprawie duże trudności! — to inne zagadnienia zostałyby załatwione stosunkowo szybko.

* * *

Wczoraj, w godzinach przedpołudniowych toczyła się debata generalna i wygłoszono dwa referaty, poświęcone sprawom młodzieży. Równocześnie toczyły się obrady Komisyj. W kuluarach Konferencji panował ożywiony ruch. Tu toczyły się narady, tu zawierano kompromisy i tu także krążyły najrozmaitsze wersje. Członek Egzekutywy Sjonistycznej, prof. S. Brodetzki był w dniu wczorajszym nieobecny na konferencji, albowiem brał udział w naradach konferencji sjonistów b. Kongresówki w Warszawie. Jedną z wersyj krążących w kuluarach warto zanotować: Oto podobno Konferencja warszawska zwróciła się do Konferencji Ogólnych Sjonistów w Krakowie w sprawie nawiązania stosunków, czy też zjednoczenia. Miał to być wynik przemówienia prof. Brodetzkiego, wygłoszonego w Warszawie, a podkreślającego tendencje zjednoczeniowe, silne u wszystkich ogólnych sjonistów. Ile w tej wersji prawdy, narazie niewiadomo, ale w każdym razie jest ona charakterystyczna dla nastrojów panujących obecnie wśród ogólnych sjonistów. Niemniej charakterystyczne są nastroje wśród większości delegatów konferencji krakowskiej, istnieje bowiem silna dążność do przeforsowania postulatu w sprawie stworzenia jednolitej organizacji, opartej na dyscyplinie i niechęć do opozycji, która czyni zastrzeżenia w zasadniczej kwestji dyscypliny. Ta zasadnicza kwestja traci jednakowoż z biegiem konferencji na ostrości. Obydwie bowiem grupy A i B wyłoniły po trzech delegatów do specjalnej Komisji, która obraduje pod kierownictwem tow. dra I. Schwarzbarta, a której członkowie mają pełnomocnictwa do doprowadzenia do porozumienia. Narazie komisja ta jeszcze obraduje.

Z przebiegu wczorajszych obrad należy podkreślić przemówienie Dra MIBASCHANA (Rumunja), wysuwającego postulat jasnego programu dla Światowego Związku Ogólnych Sjonistów, oraz przemówienie dra BOGRACZOWA (Palestyna). Po tych przemówieniach wygłosił Dr. J. OHRENSTEIN (Kraków), referat o sprawie młodzieży, a następnie korreferat wygłosił Dr. ABRAHAM STUPP (Lwów). Po referatach obrady plenum zostały przerwane, a toczyły się wyłącznie obrady Komisyj.

Konferencja wybrała następujące komisje:

KOMISJA ORGANIZACYJNA.

Dr. Mibaszan (Rumunja), Dr. Mossensohn (Palestyna), Dr. Zelmanowicz (Czechosłowacja), Dr. Meyer (Niemcy), Dr. Rosmarin (Lwów), dyr. Ettingen (Łotwa), Mgr. Salpeter (Kraków), Adw. Ołomucki (Warszawa), pos. dr. Rottenstreich (Lwów), rab. Goldbloom.

KOMISJA DLA SPRAW MŁODZIEŻY.

Inż. Landau (Lwów), Dr. J. Ohrenstein (Kraków), M. Singer (Kraków), Rundstein (Palestyna), Heftman (Warszawa), Hader (Lwów), Rabinowicz (Lwów), Weiler (Lwów), Sum (Lwów), Dr. B. Kohn (Niemcy), Dr. Zador (Czechosłowacja).

# Fiasko rokowań sowiecko-amerykańskich

**Londyn, 27. 8. PAT.** Korespondent waszyngtoński „Times” zapowiada możliwość załamania się rokowań Stanów Zjedn. z Rosją sowiecką w sprawie długów i warunków traktatu handlowego. Mimo, że rokowania te oficjalnie wciąż jeszcze odbywają się, departament stanu zrezygnować miał z wszelkiej nadziei doprowadzenia ich do pozytywnego zakończenia. Ostatnia nota ambasadora sowieckiego proponować miała załatwienie sprawy długów pod warunkiem, że St. Zjedn. równocześnie zgodzą się na liberalne udzielanie kredytów handlowych dla Rosji sowieckiej. Rząd amerykański jednak w toku tych rokowań ściśle trzymał się zasady, że zagadnienie długów winno być zupełnie oddzielone od zagadnienia stosunków handlowych. Niema też żadnych danych po temu, by rząd amerykański zmienił obecnie swe stanowisko.

# 7 osób zginęło od piorunów w pow. Koneckim

**Końskie, 27. 8. (PAT).** Onegdaj nad Końskiem i okolicą przeszła gwałtowna burza z piorunami. Ulewny deszcz zalał wiele ulic i dróg, oraz dziesiątki piwnic i suteren. Burza wyrządziła wielkie straty materjalne, znosząc dachy z domów, niszcząc na spadzistych kartofliskach plony i rozrzucając stogi z sianem. M. in. **piorun uderzył w jednokonny zaprzęg na szosie pod Baryczą, zabijając na miejscu 3 jadące nim osoby i konia.**

Na szosie w pobliżu majątku p. Tarnowskiego pod Końskiem, piorun uderzył w wiekową lipę, która momentalnie stanęła w płomieniach. We wsiach okolicznych od piorunów spłonęło kilka budynków mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarczemi. Straty b. znaczne.

**Skarżysko - Kamienna, 27. 8. (PAT).** Podczas onegdajszej burzy w powiecie koneckim, liczne uderzenia piorunów spowodowały pożary, oraz śmierć kilku osób. We wsi Górny Staw, gm. końskie, **piorun uderzył w nowobudujący się dom i zabił trzy osoby, które się w nim schroniły przed burzą.** Śmierć ponieśli: 30-letni Antoni Woźnica, 29-letnia Walerja Partyka i młody mężczyzna, którego tożsamości nie zdołano dotychczas ustalić.

Pozatem wybuchły pożary od uderzeń piorunów w szeregu wsi, jak Pianów, Długa Brzezina, Jankowice i in., niszcząc domy wraz zabudowaniami gospodarczemi, z tegorocznemi zbiorami i inwentarzem. Szkody b. znaczne. We wsi Jakimowice, gm. Pianów, **piorun uderzył w stodołę Ludwika Zatory i zabił jego 26-letniego syna.** Powstały pożar zniszczył szereg zabudowań, powodując b. znaczną szkodę.



## Powrót szefa rządu z urlopu

**Warszawa, 27. 8. PAT.** Pan prezes Rady ministrów prof. Leon Kozłowski powrócił z urlopu. Wczoraj p. premjer objął urzędowanie, po odbyciu konferencji na temat bieżących spraw rządu z p. ministrem skarbu Zawadzkim, który zastępował p. premjera w czasie jego nieobecności. W godzinach popołudniowych p. premjer złożył wizytę b. ministrowi Ignacemu Matuszewskiemu w jego mieszkaniu przy ul. Filtrowej.

## Ku czci ś. p. Żwirki i Wigury

**Warszawa, 27. 8. PAT.** Dziś o godz. 10 rano w kościele garnizonowym przy ul. Długiej ks. biskup polowy Gawlina odprawił nabożeństwo żałobne za dusze śp. por. Żwirki i inż. Wigury. Na nabożeństwie obecni byli oprócz rodzin śp. por. Żwirki i inż. Wigury przedstawiciele władz wojskowych z szefem departamentu aeronautyki gen. Rayskim, szef gabinetu wojskowego p. prezydenta R. P. płk. Głogowski, komendant garnizonu m. st. Warszawy ppłk. Pereswiet-Sołtan, oficerowie wojsk lotniczych, przedstawiciele Aeroklubu R. P. i Aeroklubu warszawskiego z ppłk. Kwiecińskim, przyjaciele i koledzy poległych lotników. Obecni na nabożeństwie udali się następnie na Powązki, gdzie złożyli wieniec na grobie śp. por. Żwirki i inż. Wigury.

## Napad hitlerowski na Żyda w Gdańsku

**Gdańsk (ŻAT).** Przy wejściu do swego mieszkania na Breitgasse został napadnięty i dotkliwie pobity przez hitlerowca kuśnierz, Żyd, Juda Benczkowski, obywatel polski. Policja stwierdziła, że napastnikiem był agent Cohn, który tłumaczył się tem, że jego wspólnikami we wspomnianym domu są wyłącznie Żydzi i Polacy, że „czuje się on stale zagrożonym“. Ciężko poturbowany Benczkowski musiał się uciec do pomocy lekarskiej i na dłuższy czas stracił zdolność do pracy.

# P. Schacht ma żal do świata...

**Kraków, 28. sierpnia**

Na innem miejscu znajdą Czytelnicy treść przemówienia dra Schachta w Lipsku. O przemówieniach takich mówi się, że mogą być nakręcone na płytę gramofonową i powtarzane przy każdej sposóbności. Wiecznie ten sam refren. Wszystkiemu winna zagranica, wszystkiemu winne wielkie cła na świecie, ograniczenia kredytów, udzielonych Niemcom, „nierozumne" stanowisko wierzycieli, którzy nie chcą ryzykować swych kapitałów w Trzeciej Rzeszy, no i bojkot antyhitlerowski.

Kiedyś historja oceni, kto pierwszy wystąpił ze zbrojeniami celnemi w Europie. W każdym razie np. historja wywołanej przez Niemcy wojny celnej niemiecko-polskiej będzie świadczyć o wielkiej winie Niemiec w tym wyścigu zbrojeń celnych. Będzie o niej świadczyć również przeprowadzana na olbrzymią skalę z przyczyn wyłącznie militarno-politycznych reagraryzacja Niemiec, która, jak wiadomo, doprowadziła do industrjalizacji krajów rolniczych. Kraje naddunajskie zostały przecież zrujnowane obłąkaną polityką celną Niemiec. Zresztą, gdyby nie ustawiczne torpedowanie pokoju przez Niemcy, nie musiałyby kraje rozbudowywać swych przemysłów i baz aprowizacyjnych na wypadek wybuchu wojny.

Pan Schacht wie też napewno, że z kredytami również niema ani za centa racji. „Przeklęta" republika weimarska dostawała kredytów ile chciała. „Głupi wierzyciele" zagraniczni nie bali się udzielać „zbolszewizowanym" Niemcom olbrzymich kredytów, dochodzących do kwoty 10 miljardów marek. Aż prawie 14 września 1930, kiedy „zbawienny" ruch hitlerowski zdobył 107 mandatów do Reichstagu i zaświtała „jutrznia" Trzeciej Rzeszy, przestraszyli się kapitaliści i wycofali na gwałt swe kapitały z Niemiec. Uciekło wtedy zagranicę przeszło miljard marek. Snać międzynarodowa finanserja była w zmowie z bolszewikami i marksistami. Wszystko po to, aby zniszczyć wschodzące szczęście Niemiec. Reszta kapitałów zagranicznych ugrzęzła na drutach kolczastych „Devisensperre". I proszę sobie wyobrazić — dziś przychodzą ci nieaktualni wierzyciele i domagają się zwrotu swych kapitałów. Unerhört!...

Z zarzynanej kury, która musi znosić jaja, zrobił sobie p. Schacht też wygodnego konika. Proszę państwa, zarzyna się biedną kurę niemiecką i żąda się od niej noszenia jaj. Jest to doprawdy niesłychane. Tylko, że sprawa ta przypomina łudząco Hitlera, który zarzyna opinję światową i żąda, aby ta sama opinja znosiła potem smaczne jaja dla Niemiec. Za wyjątkiem Japonji, która potrzebuje dziś Niemców dla swej awantury z Sowietami, nie znajdziemy dziś ani jednego państwa, które odnosi się życzliwie do Niemiec. Prześladowania katolików w Niemczech nastroiły Watykan wrogo do Niemiec. Prześladowania komunistów zdruzgotały piękny i delikatny instrument Rapallo, sporządzony z takim kunsztem i wyrafinowaniem przez Waltera Rathenaua. Rosja sowiecka przeszła do obozu zaciętych wrogów Niemiec. Awantura hitlerowska w Austrji przyciągnęła do obozu wrogów Niemiec — Mussoliniego, dotychczasowego protektora Hitlera. Prześladowania nauki i kultury w Niemczech nastroiły wrogo do Niemiec rządy i opinję publiczną Anglji i Ameryki, zawsze przychylnie usposobionych do Niemiec. Prześladowania socjalistów zapędziły do obozu wrogów Niemiec wszystkie obecne rządy socjalistyczne w poszczególnych krajach, zawsze jeszcze wpływową II. międzynarodówkę i olbrzymie rzesze robotnicze. Prześladowania Żydów wywołały bojkot antyhitlerowski, jako reakcję przeciw hitleryzmowi.

Opinja światowa jest właśnie podobna do kury, którą się zarzyna. Od takiej kury nie można się spodziewać jaj. Raczej....

Oczywiście, że narodowy socjalizm, jak to słusznie podkreślił p. Schacht, nie jest towarem na eksport. W pierwszym rzędzie dlatego, że niema nań odbiorców. Podobnie zresztą, jak i na wszystkie inne towary, pochodzące z Trzeciej Rzeszy...

Myli się p. Schacht, jeżeli sądzi, że zagranica proponuje Niemcom deflację i dewaluację. Zagranica żąda od Niemiec nie eksperymentów finansowych, lecz zaprzestania wojny z opinją światową przez przywrócenie równouprawnienia wszystkim tym elementom, które gniją dziś w lochach obozów koncentracyjnych albo tułają się na emigracji. To żądanie nie jest wtrącaniem się w wewnętrzne sprawy Niemiec. Jest to wtrącanie się w stosunki sąsiada, którego awantury zakłócają spokój i sumienie tych wszystkich ludzi, którzy pragną ocalić spokój światowy i resztki sumienia ludzkiego.

**Jot**

## Schuschnigg u Mussoliniego



Powyższe zdjęcie dokonane zostało w czasie wizyty kanclerza austrjackiego we Florencji.

# Jak Schacht tłumaczy bankructwo Niemiec?

**Lipsk. 27. 8. PAT. Prez. Banku Rzeszy dr. Schacht wygłosił wczoraj w ramach przyjęcia prasowego na tegorocznych Targach Lipskich dłuższy referat, poświęcony zagadnieniom niemieckiego handlu zagranicznego.**

**Podkreślając na wstępie, że źródeł obecnych dopatrywać się należy w „nieszczęśliwym systemie traktatu wersalskiego", mówca oświadczył m. in.: „Pomijając nadmierne świadczenia rzeczowe, odebrano nam nietylko kapitały w kwocie 25 miljardów marek w złocie, ale również odcięto kolonje, posiadające, żywotne dla Rzeszy znaczenie. Ponadto zmuszono Niemcy do zapłacenia miljardowych sum na cele odszkodowań. Wszystko to musiało z biegiem czasu ujemnie odbić się na naszym bilansie handlowym i gospodarstwie narodowem. W latach 1924—1930 zagranica ofiarowała nam dalsze kredyty, które przygwoździły nas ostatecznie."**

**Mówca omawia następnie przebieg znanych konferencyj międzynarodowych, związanych z planem Younga, zniesieniem odszkodowań, transferem itd., które kończyły się fiaskiem. Mimo oficjalnego zniesienia w Lozannie odszkodowań, reparacje, jako zagadnienie, istnieją nadal. Jako rzetelny dłużnik Niemcy czynią wszystko, by obowiązek swój względem wierzyciela wypełnić. Zagranica pozostaje jednak niewzruszona. Zamiast pozwolić dłużnikowi spłacić zobowiązania w towarach, lub też zrezygnować ze spłaty długów, wierzyciele otoczyli się wałem ceł ochronnych i obniżeniem wartości waluty.**

**Jest rzeczą powszechnie znaną, że nie można zabić kury i żądać od niej jednocześnie, by niosła jaja. Eksport nasz uległ dalszemu spadkowi, gdy jednocześnie import wskazuje nadwyżkę. Ograniczamy stopniowo import surowców. W tej chwili obraz jest następujący: zagranica broni się przed importem towarów niemieckich, co w wyniku prowadzi do tego, że Niemcy nietylko nie mogą spłacić swych długów, ale jednocześnie nie mogą wystąpić w charakterze importerów na rynku światowym. Stan jest normalny. Jedno jest pewne, że obie strony, a z niemi i handel i życie socjalne na tem cierpią. Żywimy jednak nadzieję, że zwycięży rozsądek. Jak my nie chcemy nikomu narzucić swego światopoglądu, tak też zagranica nie może żądać od nas, byśmy przyjęli jej światopogląd. Nie chcemy bolszewizmu w naszym kraju, ale też dalecy jesteśmy od tego niejako, by mieszać się w wewnętrzne sprawy. Narodowy socjalizm nie jest towarem na eksport, ani też nie pragniemy germanizacji. Jeśli nasze towary się wyłącza i bojkotuje, cierpi na tem zagraniczny „bondholder" i eksport.**

**Przechodząc do kwestji trudności dewizowych, dr. Schacht oświadczył: Zagranica proponuje nam dwie recepty: deflację i dewaluację. Nie pójdziemy ani na jedną, ani na drugą. Mamy dość przykładów z szeregiem państw zagranicznych. Starać się natomiast będziemy wszelkie trudności przezwyciężać własnemi siłami.**

**Nie żądamy żadnych obcych kredytów, jeśli nie zostaną udzielone chętnie i dobrowolnie.**

* * *

**Londyn. 27. 8. PAT. Mowa Schachta w Lipsku jest przedmiotem ostrych ataków prasy angielskiej. Dzienniki te twierdzą zgodnie, że Schacht urąga poprostu podstawowej zasadzie ekonomiki, iż za towary kupione trzeba płacić. Wystąpienie Schachta określane jest jako cios, wymierzony handlowi wszechświatowemu tem gorszy, że następuje w chwili, gdy znowu powstaje widmo chaosu walutowego.**

# Żydzi nie wezmą udziału także w tegorocznym kongresie mniejszości nar.

## Powodem — sprawa pogwałcenia praw mniejszości w Niemczech

**Genewa. 27. 8. ŻAT.** W odpowiedzi na zapytanie genewskiego przedstawiciela ŻAT-nej przewodniczący komitetu delegacyj żydowskich, dr. Goldman stwierdził, że mniejszość żydowska postanowiła nie brać udziału w tegorocznym kongresie mniejszości, który odbędzie się w pierwszych dniach września w Bernie szwajcarskiem. Mniejszość żydowska — jak wiadomo — już w ub. roku nie uczestniczyła w obradach kongresu mniejszości, domagając się jako uprzedniego warunku udziału zajęcia przez kongres jasnego i niedwuznacznego stanowiska wobec pozbawienia praw mniejszości żydowskiej w Niemczech. W międzyczasie toczyły się rozmowy między przedstawicielami mniejszości żydowskiej, a przewodniczącym kongresu dr. Wilfanem. Do tej pory jednak nie zdołano osiągnąć porozumienia. Mniejszości żydowskie uważają, że naturalnym obowiązkiem kongresu mniejszości, który przecież utworzony został dla obrony interesów mniejszości, jest wystąpić przeciwko wyzuciu z praw mniejszości żydowskiej w Niemczech. Jedynie tego rodzaju jasne oświadczenie kongresu mniejszości mogłoby umożliwić mniejszości żydowskiej ponowny udział w pracach kongresu.

# Mrzonki restauracyjne Habsburgów wzmagają się

**Paryż. 27. 8.** (B) Wedle prasy paryskiej, w Mariazell w Styrji odbyła się rada familijna Habsburgów pod przewodnictwem arcyksięcia Eugenjusza, który niedawno otrzymał od rządu kanclerza Dollfussa zezwolenie na osiedlenie w Austrji. „Excelsior“ dowiaduje się, że przedmiotem rady familijnej były kwestje: ożenku arcyksięcia Ottona, odzyskania majątku rodowego Habsburgów w Austrji i możliwość restauracji monarchji. W sprawie ożenku Ottona brana była możliwość poślubienia księżn. włoskiej Marji. Co do możliwości obsadzenia tronu brane były pod uwagę te okoliczności, że arcyksiążę Otton stracił wielu zwolenników wśród legitymistów węgierskich, którzy go uważają za zbyt jednostronnego Austrjaka. W Budapeszcie uważają więc obecnie syna arcyksięcia Józefa, który podczas wojny dowodził armją węgierską za najodpowiedniejszego kandydata do tronu węgierskiego i austrjackiego. Legitymiści węgierscy są zdania, że ta kandydatura znalazłaby nawet zgodę Małej Ententy. W Wiedniu natomiast szanse Ottona zwiększają się z dnia na dzień. Prezydent Miklas rzekomo byłby nawet skłonny zrezygnować ze swego stanowiska na rzecz arcyksięcia Eugenjusza, jako regenta Austrji. Byłby to okres przejściowy na rzecz przywrócenia monarchji habsburskiej. Dziennik zaznacza wreszcie, że Habsburgowie cieszą się zresztą bardzo aktywnem poparciem b. króla hiszpańskiego Alfonsa, który wśród wybitniejszych sfer wiedeńskich bardzo energicznie propaguje plan restauracji monarchji habsburskiej w Austrji.

# Pół miljona robotników amerykańskich w przededniu strajku

**Waszyngton. 27. 8.** (R) Komitet strajkowy związku robotników tekstylnych wystosował do przywódców poszczególnych związków tajne instrukcje w sprawie powszechnego strajku w przemyśle tekstylnym. Associated Press dowiaduje się że strajk w przemyśle bawełnianym ma się rozpocząć w dniu 4 września. Do strajku przystąpić ma pół miljona robotników. Jest możliwe, że do strajku przyłączy się jeszcze około 300 tysięcy robotników przemysłu jedwabnego, wełnianego i jedwabiu sztucznego.

## Z Konferencji sjonistów b. Kongresówki

**Warszawa 27. 8. ŻAT. Na zjeździe sjonistycznym na wczorajszem wieczornem posiedzeniu adwokat Hartglas wygłosił referat o sytuacji Żydów w Polsce. Zanalizował on różne dziedziny tej sytuacji i doszedł do przekonania, że wymagania ludności żydowskiej w Polsce stały się bardzo małe i że zaniechano b. wielu spraw zasadniczych. Następnie zabrał głos delegat „Et liwnot“ red. Appenszlag, który domagał się, aby zjazd wystosował depeszę powitalną na kongres światowy Związku ogólnych sjonistów w Krakowie. Większością 300 głosów przeciwko 50 wniosek ten został odrzucony.**

Warszawa. 27. 8. ŻAT. W dniu dzisiejszym na **zjeździe sjonistycznym toczyła się debata generalna. Wśród debaty przybył prof. Brodetzki, który wygłosił wyczerpujące przemówienie o sytuacji politycznej sjonizmu.**

## Czy dojdzie do strajku węglowego w Anglji

**Londyn. 27. 8.** (L) Na zjeździe delegatów związku górników w Walji Południowej powzięta została uchwała wypowiedzenia umowy cennikowej właścicielom kopalń węgla z dniem 1 września z terminem miesięcznym. Rezolucja wyraża nadzieję, że okres miesięczny umożliwi osiągnięcie z właścicielami kopalń porozumienia w sprawie płac, grożąc w przeciwnym razie proklamowaniem z dniem 1 października strajku górniczego w Walji Południowej. Na zjeździe reprezentowanych było 130 tysięcy zrzeszonych górników węglowych.

## Żałosny koniec ostatniego dyplomaty carskiego

**Berlin, 27. 8. PAT.** Donoszą tu z Bukaresztu o niezwykłej sytuacji dyplomatycznej, jaka wytworzyła się tam wobec nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Rumunją a Sowietami. W gmachu b. carskiego pos. ros. rezydował do ostatniego czasu poseł b. carskiego rządu ros. Kozieł-Poklewski. — Przed paroma dniami przybył do Bukaresztu poseł sowiecki i zamierzał objąć gmach rządu rosyjskiego. Kozieł-Poklewski oświadczył, że bezwzględnie gmachu nie opuści, chyba pod przymusem. Rząd rumuński wobec tego położył areszt na wszystkie sprzęty, znajdujące się w gmachu i eksmitował b. posła Kozieł-Poklewskiego.

## Pilot rekordzista zginął w katastrofie

**Bukareszt. 27. 8. PAT.** W niedzielę, w czasie turnieju lotniczego w Brasow zdarzyła się katastrofa której ofiarą padł pilot kpt. Hubert, mistrz świata w bobsleighu w r. 1933 w Lake Plecide w Stanach Zjednoczonych. Spadł on na samolocie z wysokości 50 metrów.



## Wyjazd szwedzkiego szefa sztabu z Warszawy

**Warszawa. 27. 8. PAT.** W niedzielę wieczorem odjechał z Warszawy szef sztabu generalnego armji szwedzkiej gen. major Oskar Nygren ze swym adjutantem kpt. Moelleram. Na dworcu żegnali gościa szef sztabu głównego gen. brygady Gąsiorowski, attache wojskowy szwedzki major Laval, zastępca dowódcy O. K. 1 płk. Zurakowski, komendant miasta ppłk. Pereswiet-Sołtan, oficerowie M. S. Wojsk i sztabu głównego oraz kompanja honorowa 36 p. p.

## Tragedja dzieci żydowskich w Warszawie

**(Telefonem od naszego korespondenta)**

**Warszawa. 27. 8.** (Sin) Dzieci dzielnicy żydowskiej Warszawy na Muranowie, Nalewkach itd. zmuszone są teraz na podstawie nowego rozplanowania szkolnictwa w Warszawie, chodzić do szkół na placu Kercelego. Wobec tego, że odległość jest zbyt duża i jednocześnie bito dzieci w tamtej dzielnicy, na zebraniu rodziców postanowiono zażądać, aby zapewniono dzieciom bezpieczeństwo, w przeciwnym razie rodzice postanowili zorganizować strajk szkolny od środy.

## Sen. Dobiecki skazany

**(Telefonem od naszego korespondenta)**

**Warszawa. 27. 8. (Sin) Jakkolwiek wyrok sądu partyjnego w sprawie Dobieckiego nie został ogłoszony, to jednak dowiadujemy się, że zapadł wyrok skazujący.**

## Demonstracja robotnicza przeciw sportowcom hitlerowskim w Warszawie

**Warszawa. 27. 8.** (Sin) Na wczorajszy zjazd kolarski między in. przybyli również i przedstawiciele Niemiec, hitlerowcy, dla których warszawskie kolarstwo zajęło się wynalezieniem lokalu. Towarzystwo to zwróciło się również do hotelu przy związku kolejarzy. Kolejarze oczywiście nie wiedzieli o tem, że są to delegaci z Niemiec. Gdy jednak robotnicy z okolicy dowiedzieli się o tem, że w hotelu związku zawodowego kolejarzy na Powiślu mieszkają hitlerowcy, urządzili burzliwą demonstrację i kocią muzykę, tak, że trzeba było w nocy wyprowadzać hitlerowców i przenosić ich do innego hotelu.

## Sprostowanie

**Warszawa. 27. 8.** (Sin) W kilku dziennikach ukazała się wiadomość ,że uczniowie, którzy wydaleni zostali z gimnazjum ukraińskiego nie mają prawa wstępu do żadnej innej szkoły. Wiadomość ta jest nieprawdziwa.

## Emigracja z Ameryki do Palestyny?

**Nowy Jork** (ŻAT). Amerykański Urząd Palestyński komunikuje, że w tych dniach angielskie władze konsularne w Stanach Zjednoczonych udzieliły 650 zezwoleń na imigrację do Palestyny dla osób z tzw. kategorji kapitalistów, mogących się wykazać posiadaniem kapitału w wysokości conajmniej 1.000 f. szt. Jest to największa ilość zezwoleń tego rodzaju, udzielona jednorazowo przez władze angielskie w jakimkolwiek kraju.

Dotychczas konsulaty na terenie Ameryki dysponowały ilością 100 takich zezwoleń, i po wyczerpaniu tej ilości otrzymywały od rządu palestyńskiego serję nowych zezwoleń dla wspomnianej kategorji emigrantów do Palestyny. Ponieważ w ostatnim czasie znacznie wzrosła liczba petentów, władze sjonistyczne w Ameryce zwróciły się do rządu palestyńskiego z odpowiednio umotywowanym memorjałem, i w odpowiedzi na ten memorjał Urząd Palestyński został powiadomiony o przydziale 650 zezwoleń.

# Kronika krakowska

— UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W KRAKOWIE zakreśla pracodawcom deklarującym składki termin przedłożenia wykazów stanu zatrudnienia za czas do końca lipca br. do dnia 1 września 1934 r. i zaznacza, że po upływie tego terminu zastosuje względem opieszałych pracodawców rygory ustawowe.

— Z RYNKÓW MIĘSNYCH. W ubiegłym tygodniu spędzono na targ w Krakowie buhaji 145, wołów 70, krów 118, jałówek 54, cieląt 665, nierogacizny 638, razem 1690 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1596 sztuk, na konsumcję innych gmin 51 sztuk, pozostało niesprzedanych 43 sztuk. Przebieg handlowy: Spęd bydła na poziomie poprzedniego tygodnia. Słabszy spęd cieląt i trzody chlewnej. Ceny wszystkich gatunków zwierząt rzeźnych mocne. Transakcje normalne, usposobienie spokojne.

— KOMU SKRADZIONO TOREBKĘ DAMSKĄ? Policja zatrzymała Dymka Jana (lat 48), zam. w Woli Duchackiej 271 za kradzież torebki damskiej, skórkowej, wraz z przyborami damskiemi, na szkodę nieznanej właścicielki. Osoba zainteresowana zgłosi się w IV. Komisarjacie P. P. w godzinach urzędowych, celem rozpoznania.

— ZWYRODNIALEC ZA KRATĄ. Aresztowano Biegasa Stanisława (lat 28), wyrobnika, pod zarzutem zgwałcenia Zofji Foryś (lat 26), robotnicy, zam. w Woli Zabierzowskiej, pow. Bochnia.

— JESZCZE JEDNA OFIARA ROWERZYSTY. Na pl. Matejki został najechany przez jadącego rowerem Józefa Chochołka, zam. w Miechowie Andrzej Jurkowski z Warszawy, który wskutek tego doznał złamania prawego obojczyka i zdarcia naskórka na prawym policzku. Jurkowski został odwieziony do szpitala św. Łazarza przez pogotowie ratunkowe..

— NAGŁY ZGON DOROŻKARZA. Pogotowie ratunkowe wezwano do Jana Myszki, dorożkarza konnego na ul. Wielickiej, który zasłabł nagle i w czasie odwożenia go przez karetkę do szpitala, zmarł. Jak ustalono, przyczyną był udar serca.

— ZW. KULT.-OŚWIAT. „JAWNEH“. W czwartek 30 bm., godz. 7.30 wieczór plenarne zebranie.

— ZARZĄD SZKOŁY „CHEDER IWRI“ (Mizrachi) w Krakowie urządza jak corocznie, w nowym gmachu szkolnym Dom Modlitwy na Święta Uroczyste z udziałem pierwszorzędnyck kantorów. — Karty wstępu do nabycia codziennie od godz. 6—9 wieczór w kancelarji szkoły przy ul. Miodowej 26. — Reflektujący na swoje stałe miejsca, winni się zgłosić najdalej do dnia 31 sierpnia. 527k

## Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— GOŚCINNE WYSTĘPY M. MASZYŃSKIEGO. Po ukończeniu urlopów artyści Teatru im. Sł. Słowackiego rozpoczęli pracę i pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego odbywają ostatnie próby z węgierskiej komedji pt. "Zwyciężyłem kryzys" Pawła Vulpius'a (tj. Fodora i Lakatona), której premjera odbędzie się w sobotę, 1 września. W komedji tej rozpocznie gościnne występy znakomity artysta Teatru Narodowego w Warszawie Marjusz Maszyński.

— ALEKSANDER GRANACH W KRAKOWIE. Jak było do przewidzenia, zapowiedź występów świetnego artysty Teatrów Reinhardtowskich i Piscatora w Berlinie, Aleksandra Granacha, wywołała nadzwyczaj ne zainteresowanie. Od długiego czasu Kraków nie miał tak świetnie przygotowanej imprezy. Tak autor sztuki Dr. Fryderyk Wolf, którego publiczność poznała z „Cjankali“, tak treść sztuki „Żółta łata“, kreśląca straszliwe stosunki, panujące obecnie w Niemczech, jak nadzwyczajna kreacja mistrza Aleksandra Granacha w jego przepotężnej roli profesora kliniki Mamlocha, jakoteż nadzwyczajny zespół, złożony z czołowych artystów scen stołeczn. i dostosowana własna dekoracja przemawiają za pewnem powodzeniem. Tylko 2 występy, środa 29 i czwartek 30 b. m. o godz. 8.30 wieczór. Przedsprzedaż biletów w firmie Fischhab, Grodzka 46.

— LETNI TEATR ŻYD. (Stradom 11). Dziś wystąpią gościnnie znani artyści Warsz. Teatru „Skala“ znakomita subretka Giza Heiden i komik charakt. Salo Prizament na czele doborowego zespołu artystycznego w arcywesołej komedji muzycznej z życia chasydzkiego "Dos Klezmerl".
Bilety do nabycia przez cały dzień w ogrodzie.

### REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

ADRIA: „W Twoich ramionach“ i rewja.
APOLLO: „Całuj mnie jeszcze“...
ATLANTIC: "Szpieg Nr. 33" (Andre Luguet) i „Pocałunek skazańca“ (Charles Farrel).
BAGATELA: „Zakazana melodja“ (Jose Mojica) i rewja.
DOM ŻOŁNIERZA: „Cnotliwe dziewczęta“ (Mikołaj Rimskij, Rene Laurent).
PROMIEŃ: „Węgierska miłość“ (Tibor Halmay) oraz „Noc w Budapeszcie“ (Lorette Jung i Genne Raymond).
SŁONKO: "Moje marzenie" oraz zespół rewja.
SZTUKA: „Wróg we krwi“.
ŚWIT: "Bohaterski czyn" (Tom Mix).
UCIECHA: „Kobiety w jego życiu“.
WANDA: "Cesarskie łowy".

# OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

## Kronika tarnowska

SENSACYJNA ROZPRAWA. Przed tarnowskim sądem okręgowym stanął notoryczny złodziej Stanisław Nędza z Dębicy. Nędza był postrachem powiatu dębickiego i przez długi czas był nieuchwytny. Ujęty przez policję natychmiast ucieka z aresztów. Po kilku miesiącach zostaje znowu schwytany, by ponownie uciec przez przebicie sufitu w celi więziennej. Policja po wytężonych poszukiwaniach Nędzę, ukrywającego się w okolicy Dębicy schwytała i obecnie skazał go sąd na 2 lata więzienia, a jego dwóch wspólników-paserów po 6 miesięcy więzienia.

PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYCH. Dnia 17 września br. rozpocznie się kadencja sądów przysięgłych. Przed sądem przewinie się kilka rozpraw o rabunek i zbrodnie morderstwa, oraz jedna rozprawa komunistyczna przeciwko 27 komunistom z powiatu dębickiego, ropczyckiego i mieleckiego, oskarżonym o dążenie do zmiany ustroju w drodze rewolucji i do zaprowadzenia republiki radzieckiej.

ZA NAWOŁYWANIE DO BICIA. Sekretarz Związku robotników budowlanych Jan Setlak został skazany za publiczne nawoływanie do bicia policji na 6 miesięcy aresztu.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU. Trwający od kilku tygo dni strajk robotników konfekcji męskiej został zlikwidowany. Cennik płac utrzymano w dawnej wysokości.

## Kronika rzeszowska

Z TOW. PRZYJACIÓŁ UNIWERSYTETU HEBRAJSKIEGO. W ubiegłą sobotę odbyło się w lokalu org. sjońskiej doroczne Walne Zebranie członków tow. Przyjaciół U. H. w Jerozolimie, na którem sprawozdanie z działalności złożył dr. Schlager. Po dyskusji udzielono ustępującemu wydziałowi votum ufności i po podziękowaniem, a następnie dokonano wyboru władz. W skład wydjiału weszli pp. Dr. Sclager — przewodniczący, Mgr. Reich — wiceprzew. L. Zucker — sekretarz, Mgr. Wachspress — skarbnik, R. Nadel — zast. sekretarza, Mgr. Horowitzówna — ref. sekcji bibliotecznej, prof. Weiss — ref. biura informacyjnego dla studjujących. W skład sądu polubownego weszli pp. Dr Kleinman, Dr. Schildkraut i Dr. Wassermann, a w skład komisji kontrolującej pp. J. Alter, A. Hofstadter i O. Schneeweiss. Przy załatwieniu wniosków i interpelacyj uchwalono przy współpracy stow. żyd. akad. „Makabea“ uruchomić biuro informacyjne dal mających chęć studjowania na U. H. wobec dużej ilości zgłoszeń z miasta i prowincji oraz przystąpić do zbiórki wartościowych książeczek dla biblioteki U. H. i werbowania członków; celem umożliwienia każdemu wstąpienia do towarzystwa wkładki członkowskie znacznie zniżono.

AKCJA SZEKLOWA jest w pełnym toku pod kierownictwem referenta szeklowego Mgra Rindego. Dotychczas wykupiono 400 szekli, przyczem należy zaznaczyć, że członkowie org. "Mizrachi" i rewizjoniści nie biorą czynnego udziału w akcji.

PRZED POWIĘKSZENIEM TUTEJSZEGO OKRĘGU SĄDOWEGO. W związku z wcieleniem do tut. sądu okręgowego sądu grodzkiego w Brzozowie i Dynowie, o czem już „N. Dz.“ doniósł — bawił w Rzeszowie ub. tygodniu prezes sądu apelacyjnego w Krakowie Dr. Parylewicz i sędzia apelacyjny Kawa, którzy odbyli długie konferencje prezesem tut. sądu okręgowego drem Stawowskim.

BANDYTA MACZUGA „DZIAŁA“ Z NOWYMI TOWARZYSZAMI. Osławiony bandyta Maczuga osamotniony po zastrzeleniu swego towarzysza Byka połączył się z kilku innymi przestępcami na wolności przebywającymi, oraz z niejakim Płaskoinem, ukaranym na 4 lata więzienia za różne przestępstwa z chęci zysku, który bo odbyciu 3-ch lat więzienia otrzymał urlop. To dobrane towarzystwo rozpoczęło swoją akcję rabunkową w różnych wsiach powiatów przeworskiego, jarosławskiego i łańcnckiego, a przed kilku dniami dokonało śmiałego rabunku na plebanję w Cieplicach, oddalonych o 25 km. od Rzeszowa. Podaczs tego rabunku nie było żadnych ofiar w ludziach dzięki przytomności umysłu księdza Andrzeja Rąba i jego krewnych, wówczas w charakterze gości tam przebywających. Bandyci zabrali jednak różne przedmioty wartościowe i ruchomości wartości kilku tysięcy złotych. Władze bezpieczeństwa zawiadomione o tym rabunku rozpoczęły energiczny pościg, w wyniku którego ujęto kilku wraz z „urlopowanym“ Płaskoniem. Pościg za Maczugą nie dał jednak dotychczas żadnego rezultatu.

ZE SCENY. W ubiegłą sobotę odbyła się w Domu Ludowym im. A. Tannenbauma wesoła rewja artystyczna staraniem stow. żyd. akad. „Makabea“, której dochód przeznaczono na samopomoc żyd. uczniów gimnazjalnych. Program obejmował tańce, skecze, monologi i śpiewy pod reżyserją p. Metalla, przyczem prócz p. Metalla wyróżnili się pp. Laufbahnówna, Baum, Keller, Mühlrad i Silbermann.

ALEKSANDER GRANACH W RZESZOWIE. Dziś we wtorek odbędzie się w sali Domu Ludowego im. A. Tannenbauma jedyny występ znakomitego aktora żydowskiego Aleksandra Granacha wraz z jego doborowym zespołem w aktualnej sztuce Dra Fryderyka Wolfa p. t. „Żółta łata“.

### ZABÓJSTWO NA FESTYNIE POD WIELICZKĄ

Onegdaj podczas odbywającego się w Węgrzcach Wielkich pod Wieliczką festynu doszło do sprzeczki, między Janem Jurasem ze Strumian, a Tadeuszem Makuchem, w toku której ten ostatni został ugodzony śmiertelnie nożem w plecy i prawą rękę, tak, iż na skutek odniesionych ran, zmarł po upływie 30 minut.

Zabójcę w osobie Jana Jurasa doprowadziły organa P. P. do aresztów przy Sądzie grodzkim w Wieliczce. (Zetes)

### GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 27. 8. (O). Na dzisiejszej giełdzie zaznaczyły się obroty prawie we wszystkich artykułach. Pszenica hreczka. otręby potaniały, natomiast jęczmień i len podrożały. Tendencja niejednolita. Usposobienie ożywione. Pszenica dworska Podwołoczyska 16 i trzy czw. do 17, Lwów 18 i trzy czw. do 19, pszenica zbiorowa Podw. 15 i jedna czw. do 15 i pół, Lwów 17 i jedna czw. do 17 i pół, jęczmień dworski Podw. 15 i trzy czw. do 16, jęczmień przem. 15—15 i jedna czw., Lwów 16 i jedna czw. do 16 i pół, hreczka przem. Podw. 17—18, len 40 i pół do 41 i pół, kasza hreczana 35—36, otręby żytnie 8 i trzy czw. do 9, pszenne grube 8 i pół do 8 i trzy czw., pszenne miałkie 8 i pół do 8 i trzy czw., pszenne średnie 8—8 i jedna czw., Lwów 9 i jedna czw. do 9 i pół.

### GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 27. 8. Cynk dost natychm. 13 7/8, termin. 13 3/4, cyna natychm. 228 1/8—228 1/4, termin. 227 3/4—227 3/8, Straits 228 3/4, ołów natychm. 10 11/16, termin. 10 3/4, miedź natychm. 28 3/16—28 1/4, termin. 28 9/16—28 5/8. Elektrolit 31 1/4—31 3/4.

### NA ROWERZE NAOKOŁO ŚWIATA

Do Rzymu powrócili dwaj rowerzyści, Formeris i Oriusi, którzy przejechali 15 tysięcy kilometrów. Wystartowali na swych rowerach w Brazylji, przejechali terytorjum Argentyny, Urugwaju i zawróciwszy do brazylijskiego portu Bahia wsiedli na okręt, udający się do Lizbony. Tu dosiedli znowu rowerów i wyruszyli w powrotną drogę do Rzymu, dokąd przybyli po piętnastu miesiącach wędrówki.

## Przetargi publiczne

Nr. Prez. 12783/34.

**Prezes Sądu Okręgowego w Krakowie** ogłasza przetarg na uszycie około 115 kompletów umundurowania funkcjonarjuszów niższych, t. j. bluzy, spodni i czapki wraz z dodatkami, według udzielonych miar, po zatwierdzeniu oferty.

Sukno mundurowe w kolorze marengo, szerokości 142 cm., zostanie dostarczone z zapasów sądowych.

Warunki: Wykonanie według udzielonych miar i dostawa loco poszczególny Sąd okręgu Sądu Okręgowego w Krakowie, w terminie do 6 tygodni po zatwierdzeniu oferty. Zapłata w miarę uskutecznionej dostawy gotowych kompletów umundurowania.

Termin składania ofert do dnia 1 września 1934, godz. 12 w południe, w zamkniętych kopertach, przy dołączaniu próbek dodatków w Sekretarjacie prezydjalnym Sądu Okręgowego w Krakowie, ul. Grodzka 52, I. piętro.




| PRENUMERATA: | miesięcz. | kwart. |
|---|---|---|
| w Krakowie bez odnosz. | Zł. 6'00 | Zł. 18'00 |
| W Krakowie z odnoszen. do domu | „ 6'20 | „ 18'00 |
| Na prowincji z przesyłką pocztową | „ 6'60 | „ 19'80 |
| Zagranicą z przesyłką pocztową | „ 10'00 | „ 30'00 |

**OGŁOSZENIA.** Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

**CENY** w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.